

Słowo Ludu

Proletariusze
wszystkich krajów
łączcie się!

Organ KW
Polskiej Zjednoczonej
Partii Robotniczej

ROK II. NR. 175 (269),

KIELCE

WTOREK, 27 CZERWCA 1950 R.

CENA 5 ZŁ.

Masy pracujące woj. kieleckiego czynem produkcyjnym witają zbliżającą się 6 rocznicę Manifestu PKWN

Apel kolejarzy z Tarnowskich Gór wzbudził olbrzymi entuzjazm wśród szerokich mas pracujących woj. kieleckiego, które konkretnymi zobowiązaniami produkcyjnymi oszczędnościowymi pragną uczcić rocznicę Manifestu Lipcowego.

Pracownicy warsztatów kolejowych i bazy transportowej w Zagnańsku postanowili wyremontować silnik aparatu linowy dla ośrodka maszynowego w Samsonowie i oddać do użytku na dzień 22 lipca. Dodatkowo do dnia 1 września na bazie długofalowego zobowiązania wyremontować jeden parowóz ponad zobowiązanie, co da oszczędności na sumę 3.136.320 zł.

Zaloga PMT w Radomiu zebrana na nadzwyczajnej naradzie wytwórczej, przyjęła na okres II półrocza cały szereg zobowiązań w zakresie produkcji i inwestycji. Liczne zobowiązania inwestycyjne i techniczne (skró-

cenie terminu montażu maszyn, przy spieszeniu remontów, wykonanie dodatkowych robót itd.) podjęli przezwyciężenie pracownicy działu mechanicznego i inwestycyjnego.

Robotnicy z działów produkcyjnych zobowiązali się przez wzmożony wysiłek wykonać plan produkcyjny II-go półrocza z 1 proc. nadwyżką. Nadwyżka ta będzie również pokryta z wygospodarowanych we własnym zakresie w ramach planu zaopatrzenia surowców i materiałów pomocniczych. Zaloga powzięła również zobowiązania podwyższenia jakości produkowanych wyrobów, a także doda-

kowo postanowiła przepracować 2 godziny przy uporządkowaniu dziedzińca, założeniu kwietników itp.

Również załoga Tartaku Lasów Państwowych Nr 2 w Zagnańsku, jako poparcie czynem złożonych pod apelem Sztokholmskim podpisów, w odpowiedzi na apel kolejarzy z Tarnowskich Gór przyjęła następujące zobowiązanie: przyspieszyć wykonanie planów przetarcia tarcicy warsztatowej, skracając czas o 128 dni co w rezultacie przyspieszy obieg środków obrotowych dając sumę 852.000 zł. Przyspieszyć eksport tarcicy, co przysporzy środków obrotowych na sumę 5.394.000 zł.

Zaloga Skrzynkarni przy Tartaku w Zagnańsku zobowiązała się skrócić czas produkcji kompletów stolarskich o jeden miesiąc co da oszczędności na łączną sumę 1.492 tys. zł.

Zaloga Państw. Fabryki Przetw. Ziemi nalcanych w Potoku Złotym k. Częstochowy zobowiązała się przedterminowo wykonać roboty wykopowe i we własnym zakresie przygotować zbiornik krochmalu, jako Czyn Lipcowy, co przyniesie zakładowi pracy 500.000 oszczędności.



W dniu 23 bm. odbyło się w Warszawie w sali Rady Państwa zebranie sprawozdawcze z wycieczki chłopów polskich do Związku Radzieckiego. Na zdjęciu: Prezydent Bolesław Bierut w rozmowie z bezpartyjną chłopką z woj. lubelskiego ob. Natalią Panasiuk, uczestniczką wycieczki.

Chłopi polscy zwiedzili wystawę podarków dla Generalissimusa Stalina

MOSKWA PAP. Przebywający w Moskwie delegaci 2-jej grupy chłopów (wśród których znajdują się również chłopci z woj. kieleckiego — red.) polskich zwiedzili wystawę podarków dla Generalissimusa Stalina.

Moskiewska rozgłośnia radiowa w audycji ogólnoradzieckiej nadała reportaż z pobytu delegacji w kolchozie „Czerwona Ukraina” na kijowszczyźnie.

Generalissimus Związku Radzieckiego Józef Stalin



5 lat temu, 27 czerwca 1945 roku, wodzowi naczelnemu wszystkich sił zbrojnych ZSRR Józefowi Stalinowi, nadano najwyższy tytuł wojskowy — Generalissimusa Związku Radzieckiego.

W dzień przedtem prezydium Rady Najwyższej ZSRR, wyrażając wolę całego narodu radzieckiego, nagrodiło Józefa Stalina drugim orderem „Zwycięstwa” za wyjątkowe załugi w dziele zorganizowania sił zbrojnych Związku Radzieckiego i umiejętne kierowanie nimi w wojnie z hitlerowskimi Niemcami, zakończonej całkowitym zwycięstwem nad wrogiem.

Za dowodzenie Armią Czerwoną w ciężkich chwilach obrony Związku Radzieckiego i jego stolicy Moskwy, za wyjątkową odwagę i stanowczość wykazaną podczas kierowania walką z hitlerowskimi Niemcami nadano Józefowi Stalinowi miano bohatera Związku Radzieckiego i wręczono order Lenina i medal „Złotej Gwiazdy”.

Akty te były wyrazem bezgranicznej wdzięczności całego narodu radzieckiego dla wielkiego wodza, który spokojnie i nieustraszenie, z niezachwianą wiarą w słuszność sprawy, prowadził go do walki i zwycięstwa.

Imię Stalina było sztandarem, wokół którego cały naród radziecki skupił się i zjednoczył w ciężkich latach wojny. Z imieniem Stalina łączył się bohaterstwo radzieckie, absolutnie pewni, że pod kierownictwem Stalina obroną ojczyzny i rozgromią wroga.

Stalin natchnął cały naród gotowością do najwyższych ofiar w imię ojczyzny. Mężczyźni i kobiety, młodzieńcy i starzy walczyli i pracowali nie oszczędzając sił. Najgłębszy sens swo-

ich ofiar znajdowali w prostych, mądrych słowach stalinowskich.

Słowa Stalina były natchnieniem dla wszystkich ludów walczących o wolność przeciwko hitlerowskiemu jeźdźcom. Z nich czerpała wiarę klasa robotnicza i ludzie pracy, one dawały siłę do wytrwania partyzantom i partyzantom we wszystkich krajach Europy.

Stalin stworzył nową naukę o wojnie, nieporównanie wyższą od nauki kapitalistycznej. Strategia stalinowska jest najostrożniejszą bronią Armii Radzieckiej. W stalinowskiej szkole wychowali się dowódcy, którzy byli mistrzami odkrywania planów wroga i obracał je w niwecz. Bitwy, w których wojskami radzieckimi kierował towarzysz Stalin stanowią najwybitniejsze wzory sztuki wojennej.

Z tą samą genialną przenikliwością ujawnia towarzysz Stalin obecne zbrodnicze plany wrogów pokoju. Jednocześnie towarzysz Stalin wykrzyknął, że zbyt wielkie są siły społeczne, stojące na straży pokoju by uczniowie Churchilla w dziedzinie agresji mogli siły te przewyciężyć i skierować świat na drogę nowej wojny.

Stalin jest niezłomnym chorążym sprawy pokoju na świecie. Prośbę ludzi wszystkich krajów wiedzą o tym i żywią dla Stalina uczucie bezgranicznego zaufania i miłości. Cała postępową ludzkość obchodziła jako wielkie święto 70-lecie Jego urodzin.

Stalin na czele światowego obozu pokoju, Stalin wskazujący narodem drogę do wywołania trwałego pokoju, to rękojmią zwycięstwa, to pewność, że pokój zwycięży, to gwarancja niezawisłości i bezpieczeństwa narodów.

Korea północna zaatakowana przez wojska marionetkowego rządu Korei południowej

Komunikat Ministerstwa Spraw Wewnętrznych
Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej

MOSKWA PAP. Agencja TASS cytuje następujący komunikat Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej podany przez rozgłośnie w Phenjan.

Dnia 25 czerwca r. rano wojska i. zw. Obrony Narodowej marionetkowego rządu południowej Korei rozpoczęły natarcie na terytorium Korei północnej wzdłuż całej linii równoleżnika 38.

Po nieoczekiwanym zaatakowaniu północnej Korei, przeciwnik wtargnął na terytorium północno - koreańskie na 1 — 2 km. w głąb na północ od równoleżnika 38 w rejonie na zachód od Hladu oraz w rejonach Kymczon i Czervon. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej wydało oddziałom ochrony Republiki rozkaz odparcia ataków przeciwnika, który wtargnął na terytorium Korei północnej.

W obecnej chwili wojska ochrony Republiki prowadzą zaciekle walki obronne; stawiając przeciwnikowi energiczny opór. W rejonie Janiana oddziały ochrony Republiki odparły ataki przeciwnika, który wtargnął na terytorium Korei północnej.

Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej polecił Ministerstwu Spraw Wewnętrznych Republiki, by ostrzegło władze marionetkowego rządu Południowej Korei, że w wypadku jeśli nie zaprzestaną one na tymczasie swych awanturniczych działań wojennych w rejonie równoleżnika 38, podjęte zostaną stanowcze kroki dla rozbitcia przeciwnika, a władze południowo - koreańskie poniosą wówczas pełną odpowiedzialność za wszystkie poważne konsekwencje, jakie mogą wynikać z tych awanturniczych działań wojennych.

W następnym swym komunikacie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych

Koreańskiej Republiki Demokratycznej donosiło:

W następstwie zacieklejszych bojów obronnych przeciwko tzw. armii Obrony Narodowej marionetkowego rządu południowej Korei, która o świcie dnia 25 czerwca br. rozpoczęła na północ od równoleżnika 38, wzdłuż całej linii równoleżnika 38, natarcie na terytorium północno-koreańskie, oddziały ochronny Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej powstrzymały natarcie przeciwnika. Współdziałając z jednostkami armii ludowej, oddziały Ochrony Republiki odparły całkowicie nieprzyjaciela, który przedarł się na północ od równoleżnika 38, i przeszedł do przeciwnatarcia. W dniu 25 czerwca armia ludowa i oddziały Ochrony Republiki w wielu punktach przekroczyły równoleżnik 38 i posunęły się na 5 — 10 km. w głąb terytorium na południe od równoleżnika.

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi z Phenjanu, że na dwa dni przed zaatakowaniem terenów Korei północnej artyleria południowo - koreańska ostrzeliwała intensywnym ogniem liczne miejscowości pograniczne w Korei północnej. Od ognia artyleryjskiego ucierpiały liczne miejscowości w rejonie Sung-Bek. Na miejscowość Dai-Dong-Ku spadły setki pocisków artyleryjskich z ciężkich dział. Miejscowość Karaku była

ostrzeliwana w dniu 23 bm. przez 6 godzin. Liczne budynki uległy zniszczeniu. Wśród ludności cywilnej są zabici i ranni.

Siły zbrojne Koreańskiej Republiki Ludowej odpierają ataki napastników i posuwają się naprzód

NOWY JORK (PAP) Korespondent Agencji Associated Press donosi z Seulu, że siły zbrojne Korei północnej posuwają się naprzód po całej linii frontu. Korespondent podaje, że wojska Korei południowej ewakuują w nieładzie półwysep Ondżin. Masto Kalson zostało zajęte przez wojska Korei północnej, które ze szczególną siłą nacierają w rejonie Czun-Czom. W godzinach południowych dnia 26 bm. oddziały wojsk północno - koreańskich zajęły miejscowość Jidżong, która uważana jest za ostatni punkt oporu przed Seulem.

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa podała dnia 26 czerwca wieczorem, że wojska północno - koreańskie dotarły do lotniska Kimpo, znajdującego się w odległości 12 km od Seulu, gdzie słyszy się odgłosy strzałów. Nad miastem pojawił się samolot północno - koreański, który zrzucał ulotki, wzywające ludność do zachowania spokoju.

Z IV Wojewódzkiego Zjazdu ZSCh



W dniu wczorajszym w sali Domu Kultury w Kielcach zostały zakończone 2-dniowe obrady IV Wojewódzkiego Zjazdu Związku Samopomocy Chłopskiej. Sprawozdanie z 2-go dnia obrad i powzięte przez Zjazd uchwały podamy w numerze jutrzejszym. Na zdjęciu: delegatki Koła Gospodyń z gromady Kije pow. Pińczów składają meldunek o osiągnięciach swego Koła.

Aktyw gospodarczy spółdzielni produkcyjnych omawia swoje osiągnięcia

25 bm. odbyły się w poszczególnych województwach narady aktywów gospodarczego spółdzielni produkcyjnych, na których omawiano dotychczasowe osiągnięcia gospodarstwa spółdzielni produkcyjnych, szybki wzrost ich liczby, wskazywano na niektóre trudności spółdzielni, pletnowano rozbijającą robotę bogaczy większych i niektórych reakcyjnych księży oraz wytyczono zadania gospodarstwa, związane ze zbliżającą się kampanią żniwno-omłotową.

Na naradach przemawiali m. in.: w Szczecinie — członek Biura Politycznego KC PZPR, — Wicemarszałek Zambrowski, we Wrocławiu — z-ca członka Biura politycznego KC PZPR — wicepremier Chelchowski w Gdańsku — minister Rolnictwa i RR — Dąb-Kociol, w Krakowie — wiceprezes NKW ZSL — Ignar.

W czasie narad poszczególni uczestnicy wycieczki chłopów polskich do ZSRR opowiadali o swych wrażeniach ze zwiedzanych kolchozów i stacji maszynowych.

W ożywionych dyskusjach członkowie spółdzielni produkcyjnych mówili o swych trudnościach w organizowaniu pracy w spółdzielniach produkcyjnych, o osiągnięciach w produkcji rolnej oraz ilustrowali przykładami destrukcyjną robotę wroga klasowego.

2 brygady konstrukcyjne huty „Karol” w Wałbrzychu wykonały plan roczny

Dwie brygady konstrukcyjne huty „KAROL” w Wałbrzychu złożyły meldunki o wykonaniu rocznego planu produkcji.

Brygada konstrukcyjna WALENTEGO CYMERLIKA wykonała plan roczny w dniu 20 czerwca; w dniu 22 czerwca wykonała plan roczny brygada konstrukcyjna FELIKSA LODY.

W takt «Horst Wessel-Lied»

Lupieżcza, bandycka wojna imperialistyczna stwarza specjalny typ żołnierza, a właściwie żołdaka. Idealem imperialistów jest najemny żołdak, dla którego rozbicie głowy niemowlęcia to frazka, podpalenie wsi to drobiazgi, tańczenie na zębach powalonego starca to przyjemność, bicie kobiet — nie pierwszorzędne, rabowanie muzeów — przyzwyczajenie, rozstrzelanie jeńców — codzienny obowiązek. Dlatego więc idealnym żołnierzem imperializmu jest SS-man.

SS-owscy bandyci nie mogą uskarżać się na bezrobocie. Im nie grozi bezrobocie. W szeregach francuskiej Legii Cudzoziemskiej dano im okazję, by doskonalili swoje zbrodnicze umiejętności. Okrucieństwo ich stało się przysłowiowe w Vietnamie. Inna rzecz, bojownicy o wolność Wietnamu codziennie przypominają im, że sadyzm nie jest zdolny pokonać żołnierzy wolności. Toteż SS-mani dokonują swoich „bohaterskich czynów” w najbliższych okolicach Sajgonu. Dalsze wycieczki w głąb Wietnamu są dla nich zbyt ryzykowne.

Neohitlerowska prasa w Austrii i w Niemczech drukuje entuzjastyczne sprawozdania z Wietnamu. Oto fragment reportażu umieszczonego w „Linzer Volks-Zeitung”:

„Nasi legionści rzucają się do walki ze światowym bolszewizmem w takt „Horst-Wessel-Lied”. Nasi przeciwnicy? Są to psy. Jesteśmy w trakcie ich tresowania. Kiedy maszerujemy w kierunku stanowisk „czerwonych”, ciska się nam na usta nasze stare pieśni bojowe. Trzeba przecieć sznurki i jechać do przodu. Jesteśmy walczyć o pokój.”

W sojuszu z gestapo przeciwko ludowi polskiemu

Nie jeden fakt zdrady przywódców AK i NSZ ujawniły procesy polityczne w minionych latach. Powszechnie wiadomo o pertraktacjach Bora-Komorowskiego z oprawcą Warszawy, von dem Bachem, o „tajemniczych” spotkaniach Felczyńskiego z wysokimi przedstawicielami władz okupacyjnych w Polsce, o konszachtach Lipińskiego z oficerem gestapo do specjalnych zadań, Spielkerem, o kontaktach tegoż Spielkera ze sztabem NSZ, o roli osławionej brygady świętokrzyskiej w zwalczaniu PPR i AL, o zdradzieckim, haniebnym wycofaniu się tej brygady do Niemiec pod opieką hitlerowców, o wymianie usług między gestapo a wywiadem AK w zwalczaniu podziemnego ruchu lewicowego w Polsce, o nikczemnej robocie delegatury rządu na kraj, zwłaszcza tzw. Antyka (Akcja Antykomunistyczna).

Głównym i najważniejszym motorem polityki reakcji polskiej była obrona interesów burżuazji i obszarznic, dążenie za wszelką cenę do utrzymania kapitalizmu, lęk przed władzą ludu i nienawiść do kraju socjalizmu — Związku Radzieckiego. W miarę posuwania się Armii Radzieckiej na zachód, w miarę wzrostu popularności PPR i Armii Ludowej oraz rozwoju aktywności polskich mas pracujących w walce z okupantem, kierownictwo AK i innych organizacji prawicowych deklarowało się coraz wyraźniej: z hitlerowcami i gestapo przeciwko ludowi polskiemu i przeciwko ZSRR w obronie klasowych interesów warstw posiadających.

Toczący się od kilku dni w Warszawie proces członków AK, którzy po wyzwoleniu zorganizowali bandę NSZ, pokazuje, jak zdradziecka polityka reakcji polskiej realizowana była na niższych szczeblach organizacyjnych, w danym wypadku w podokręgu A.I. w Płocku.

A więc oskarżony Przybyłowski na przykład, członek AK, zostaje skierowany, jako „wtyczka” do AL i PPR, sporządza wykazy członków tych organizacji, przekazuje je władzom AK, później zaś również gestapo. Staje się konfidentem hitlerowskiej policji politycznej, przyjmuje od gestapowskiego oficera Kiessera polecenie zamordowania działaczy lewicowych „Marty” i „Kuby”.

Nie jest to fakt odosobniony w płockim podokręgu AK. Podobną „działalność” rozwijali współoskarżeni Przybyłowskiego: Lewandowski i Nowak oraz szefowie z AK i Służby Cywilnej Narodu — Stepczyński, Grabacki, Jaworski, Kamiński i inni. Konferują oni z gestapowcami: Kiesserm, Baufeldem i Kuntzem; mówią się o wspólnocie celu — walce ze Związkiem Radzieckim, z lewicą polską, z władzami lubelskimi, z Wojskiem Polskim.

Owoce tych rozmów i późniejszej współpracy są trupy członków PPR i AL oraz partyzantów radzieckich, których zwłoki dla udowodnienia lojalności w wykonywaniu zobowiązań wobec gestapo pokazuje się gestapowskim oficerom.

Owoce tych rozmów są także aresztowania działaczy lewicowych, jest swolnienie z więzienia niektórych przywódców AK, są przepuszczeni gestapo dla niwelowania poruszenia się AI w terenie, jest wymiana informacji o działaczach lewicowych.

Cała ta nikczemna, zdradziecka robotka jest głęboko zakonspirowana, ukryta przed opinią publiczną dla uniknięcia — jak mówi oskarżony Bronarski — „odprysków organizacyjnych”.

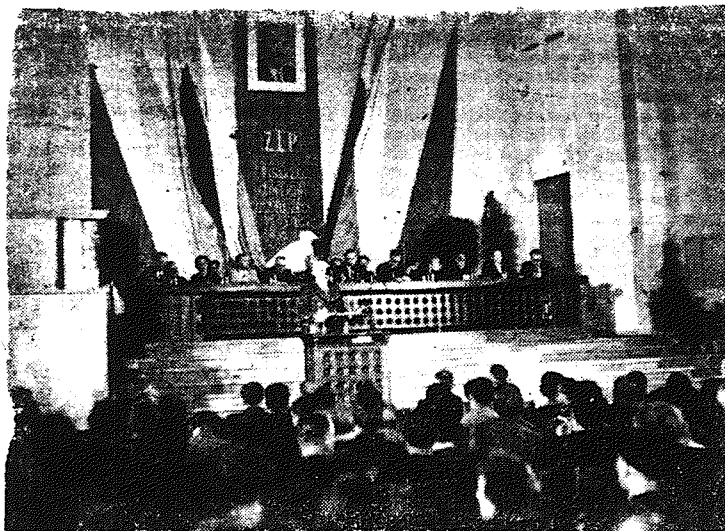
pragnie nas odciągnąć od naszej przeszłości, to Francuzi z pewnością nie będą od tego zdolni. Zresztą nie nie robią w tym kierunku...”

Wysługiwanie się potworami przyodzianymi w mundury przypadło do gustu imperialistom amerykańskim. Postanowili stworzyć własną Legię Cudzoziemską, złożoną z ochotników zachodnio-europejskich. W myśl projektu ustawy, nad którą obecnie obraduje Kongres USA, pierwszą tego rodzaju formacją będzie liczyć 2 i pół tysiąca żołdaków. W latach następnych liczebność oddziałów amerykańskiej Legii Cudzoziemskiej znacznie wzrośnie.

Możemy być pewni, że Amerykanie, tak jak Francuzi nie zrobią niczego, by „odciągnąć” byłych SS-owców od ich przeszłości”. Podżegacze wojenni nie mieliby absolutnie nic przeciwko temu, by w takt „Horst-Wessel Lied” palono i grabiono w ich interesie kraje Europy. A wówczas tzw. „prawdziwa amerykańska demokracja” okazała by pełnię swojego liberalizmu. Najemnikom władców Wall Street zostawiono by pełną swobodę mordu i grabieży. Reportażyci „Linzer Volkszeitung” dalej pisali by entuzjastyczne sprawozdania o tym, że SS-manom cisną się na usta stare pieśni bojowe”. Jacy żołnierze, takie i pieśni. Horst-Wessel, autor nazistowskiego hymnu „Die Fahne hoch” był z zawodu sutenerem. Sutener dał nazistowskiemu żołdakom hymn. Amerykanie dają im dzisiaj broń do ręki. Przeciw tej zbrodniczej bandzie wymierzona jest walka o pokój.

Nie można również zorganizować — jak sobie tego życzył Kiessler — specjalnych bojówek antylewicowych, bo według zeznań samych oskarżonych akcja ta napotkałaby na zdecydowany opór miejscowej ludności.

Tak więc polscy faszyci i zdracy realizowali swoją zbrodniczą, antynarodową politykę w sojuszu z hitleryzmem, szermując oszukańczo patriotycznymi hasłami w obawie przed całkowitym bankrutem politycznym i gniewem ludu.



Dnia 24 bm. rozpoczął obrady Walny Zjazd Delegatów Związku Literatów Polskich. Na zdjęciu: Prezydium Zjazdu, premier Józef Cyrankiewicz wygłasza przemówienie powitalne.

W piątą rocznicę toastu Stalina na cześć prostych ludzi pracy

MOSKWA (PAP). — Przed pięć laty, w dniu 25 czerwca 1945 r., na przyjęciu wydanym na Kremlu na cześć uczestników Defilady Zwycięstwa, rozległy się pamiętne słowa toastu wznieśonego przez wodza narodu radzieckiego Józefa Stalina za pomyślność i szczęście prostych ludzi pracy skromnych „śrubek” całego mechanizmu państwowego Kraju Rad.

Cała niedzielną prasą radziecka w licznych artykułach, nawiązując do tych historycznych słów Stalina, tchnących głęboką miłością do prostego człowieka pracy, charakterystycznie olbrzymie przemiany dokonane na jednej szóstej kuli ziemskiej przez miliony prostych, niepozornych ludzi pracy, przed którymi władza radziecka otworzyła niebywałe możliwości świadomej twórczości historycznej.

Już w okresie pierwszej pięciolatki — pisze „Prawda” — gdy cały świat burżuazyjny, ogarnięty furją, krzyczał o niewykonalności planów bolszewików, Stalin z całym spokojem i przeświadczeniem oświadczył, że realnością wielkiego programu są żywi ludzie, ich wola i gotowość do pracy na nowych zasadach.

Cała historia państwa radzieckiego — stwierdza w dalszym ciągu „Prawda” — jest niekończącym się łańcuchem wspaniałych zwycięstw milionów ludzi pracy, gotowych do największego wysiłku ku chwale ojczyzny, w imię komunizmu.

Naród radziecki — podkreśla dziennik — dał całemu światu nieznaną dotychczas przykłady bohaterstwa w pracy i w obronie ojczyzny. Kraj radziecki ogarnięty jest patosem budownictwa, patosem tworzenia. I podobnie jak w latach wojny domowej i ostatniej wojnie światowej naród radziecki, naród — bojownik, wysunął ze swych szeregów odkrytych chwałą żołnierzy i dowódców nowego typu, tak w dobie obecnej, w dni ofensywy na froncie pracy pokojowej, cały naród ze czcią wymawia nazwiska bohaterów pracy socjalistycznej, kroczących na czele wszechwładnictwa socjalistycznego i ruchu stachanowskiego.

Niedzielne dzienniki moskiewskie wskazują na ogromną wyższość twórczego światopoglądu socjalistycznego ludzi radzieckich nad schyłkową, zaściankową mentalnością burżuazyjnego Zachodu.

Państwo burżuazyjne — piszą „Izwestia” — powołane do tego, by za-

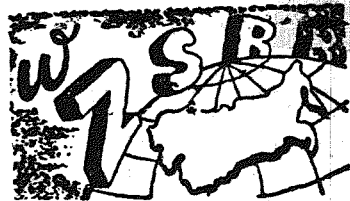
— Nie ominęło ich bankructwo polityczne, nie ominął ich również gniew ludu, którego wyrazicielem jest dzisiaj sąd ludowego państwa polskiego.

Jednakże nie tylko działalność okupacyjną oskarżonych i ich morderców jest powodem gniewu ludu. Nie ma krwi polskiej przelanej oni również po wyzwoleniu. Dziesiątki rodzin oplakują swych najbliższych, morderowanych przez oskarżonych.

Zabójstwa działaczy lewicowych, funkcjonariuszy MO i UB, katowanie, rabunki, sabotaż i szpiegostwo, oto metody walki z Polską Ludową, stosowane przez oskarżonych członków bandy NZS, a ze szczególną zaciętością i gorliwością przez zbrodniarza w sutannie, kleryka i studenta teologii — Stefana Majewskiego.

Polska Ludowa sparaliżowała zbrodniczą działalność naśladowcy i sojusznika hitleryzmu — rodzimego faszystycznego i zwycięsko buduje nowe, lepsze życie.

J.F.Ch.



BROSZURA JOZEF A STALINA
„W SPRAWIE MARKSIZMU
W JEZYKOZNAWSTWIE”

„Prawda” wydała w oddzielnej broszurze artykuł towarzysza Józefa Stalina, zatytułowany „W sprawie marksizmu w językoznawstwie”. Nakład broszury wynosi milion egzemplarzy.

DELEGACJA MAS PRACUJĄCYCH
CZECHOSŁOWACJI
PRZYWIOZŁA PODARUNKI
DLA TOWARZYSZA STALINA

Dnia 23 czerwca przybyła do Moskwy delegacja mas pracujących Republiki Czechosłowackiej, z Wacławem Havelką, sekretarzem generalnym Komitetu Centralnego Związku Zawodowego Metalowców na czele. Delegacja przywiozła do Moskwy w charakterze podarunku dla towarzysza Stalina pięknie wykończony parowóz i wagon salonkę, wyprodukowane przez robotników czechosłowackich.

OTWARCIE MUZEUM

IM. KALININA W MOSKWIE

Na mocy uchwały Rady Ministrów ZSRR w Moskwie zostało stworzone muzeum, poświęcone życiu i działalności Michała Kalinina.

Dnia 23 czerwca odbyło się uroczyste otwarcie Muzeum. O godz. 5 pp. obszerny przedsiónek Muzeum wypełnili przedstawiciele mas pracujących Moskwy, działacze partyjni i państwowi, przedstawiciele świata nauki, literatury i sztuki oraz krewni Michała Kalinina. Podczas uroczystości krótkie przemówienie okolicznościowe wygłosił E. Leontiewa, przewodnicząca Komitetu do spraw Instytucji kulturalno-naukowych przy Radzie Ministrów RFSRR. Następnie goście obejrzeli eksponaty umieszczone w muzeum.

pewnie garście wyszykownicy władzę nad masami ludowymi, z samej swej istoty wrogi jest człowiekowi pracy. Bezlitośnie dławij ono walkę prostych ludzi o ich prawa i wolność.

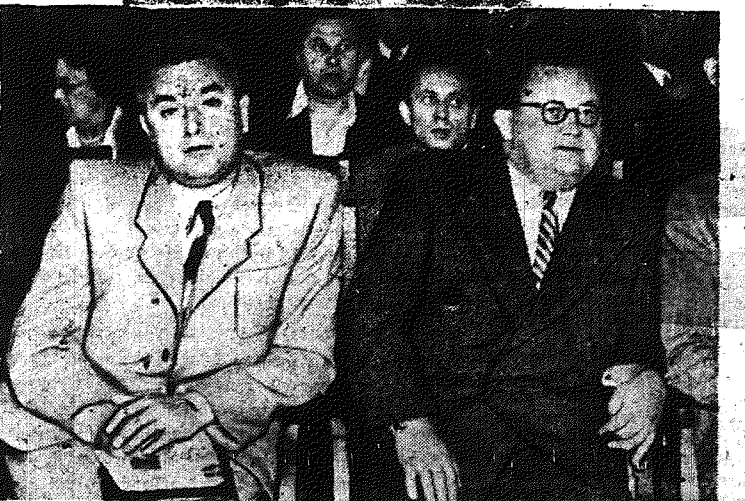
W kraju radzieckim partia i rząd przyciągają do działalności państwowej i społecznej szerokie masy ludowe. W tym znajduje wyraz konsekwentny demokratyzm ustroju radzieckiego, niezwykła siła państwa radzieckiego. W tym tkwi niewyczerpane źródło twórczej inicjatywy mas, potężnego rozwoju sił produkcyjnych, rozkwitu kultury narodowej Związku Radzieckiego pomyślnego marszu ku komunizmowi.

Wśród ludzi radzieckich — pisze „Komsomolskaja Prawda” — ugruntował się nowy pogląd, nowe pojęcie o sławie, niedostępne dla mentalności świata burżuazyjnego. „Sławny wytypiacz stali, sławny murarz, sławna do Jarka, sławny pastuch” — to zestawienie pojęć tak rozpowszechnione i bliskie ludziom radzieckim jest po prostu niezrozumiałe dla handlarzy i businessmenów. Świat kapitalistyczny nie jest w stanie zrozumieć, w jaki sposób młody komsomolec, wytypiacz stali może wygłaszać referat z kate-

dry, z której w swoim czasie rozlegał się głos genialnych uczonych Timiriazewa i Lebiedowa. Dla świata kapitalistycznego niezrozumiałą wymowę posiadają inne przejawy rzeczywistości socjalistycznej w ZSRR: skład społeczny parlamentu radzieckiego, w którym zasiada 418 robotników i 269 chłopów, dekret Rady Najwyższej w sprawie ufundowania za życia brązowych popiersi zwykłych chłopów — przodowników rolnictwa, przyznawanie najwyższych odznaczeń i nagród imienia Stalina robotnikom i kolchoźnikom. Wszystko to — konkluduje dziennik — jest nie do pomyślenia i nie do osiągnięcia dla krajów kapitalistycznych, w których nie obejmą w nich władzy „prości ludzie”.

„Prawda” w artykule pt. „Naród twórcza historii” pisze m. in.: „Ludzie radzieccy, którzy uratowali ludzką głowę przed niewolą faszystowskiej — to ludzie pokoju. Obecnie, jak i poprzednio, ludzie radzieccy, o których mówił towarzysz Stalin w swym toście, gotowi są walczyć o pokój z takim samym uporem i zdecydowaniem, z jakim bronili swej ojczyzny przed faszystem”.

ZE ZJAZDU LITERATÓW POLSKICH



Na zdjęciu przedstawiciele literatów węgierskich Zoltan Zielk i Ferenc Korinty.

Wspaniałym czynem uczcili junacy 44 Brygady «SP» rocznicę manifestu PKWN

Milion złotych dla Klemencic na elektryfikację wsi

Jakieś 100—200 metrów w dół od asfaltowej równej jak stół, drogi łączącej Kielce z Krakowem, zjeżdża się na lewo pochyłą wyboistą ulicą wiejską w stronę nierówno stojących chat. Zatrzymujemy się przed remizą strażacką w gromadzie Klemencice w gminie Wodzisław.

Klemencice nie mają światła elektrycznego, choć od linii elektrycznej dzieli ich zaledwie metry. — Zapora nie do pokonania w czasie rządów obszarnczych. Dzisiaj zapora ta obalają ręce młodych junaków SP. A oto i oni. Zajeżdżają przed remizę. Kilkunastu opalonych na brąz młodych ludzi napelnia gwarem wień. Opowiadają chłopom, jak zrodził się ich czyn dla uczczenia święta PKWN. Było to tak:

Na zebraniach kół ZMP w 44 brygadzie SP, pracującej przy budowie gigantycznej Nowej Huty pod Kra-

kowem, a składającej się z junaków z województwa kieleckiego, powstała myśl godnego uczczenia rocznicy PKWN. Wniosek o Czynie Lipcowym rzucony przez ZMP został entuzjastycznie przyjęty przez ogół junaków.

W dniu 14 czerwca odbył się wiec na którym postanowiono przepracować dodatkowo 1 dzień i zarobione pieniądze przeznaczyć na elektryfikację jednej wsi w województwie kieleckim.

Przyszła dzień 18 czerwca b. r. Przystąpiono do realizacji zobowiązania. Rozpoczęto pracę. Junacy 44 Brygady rozładowali w czasie 6 godzin 200 wagonów, bijąc wszelkie rekordy współzawodnictwa i osiągając przewidzianą kwotę — 1 miliona złotych.

W ubiegłą niedzielę odbyło się uroczyste przekazanie tej sumy mle-

szkańcom wsi Klemencice. Na uroczystości przybyła delegacja 44 Brygady, niezwykłe serdecznie przyjęta przez mieszkańców wsi. Przemówienia były krótkie i treściwe. Pierwszy przemawiał przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZMP, tow. Wójcik. Po nim opowiadał o pracy junaków junak Bolesław Buszewski oraz przemawiali: wiceprzewodniczący WRN tow. Stawicki, przewodniczący ZMP w 44 Brygadzie kol. Kazimierz Szpitalniak, i komendant woj. SP pik. Kawecki. Kulminacyjnym punktem uroczystości jest przekazanie 1 miliona złotych przez junaka Buszewskiego w ręce wójta gminy — Jana Ziembę. Entuzjazm na sali jest ogromny. Młodzież śpiewa hymn SFMD, padają okrzyki na cześć prezydenta Bieruta, na cześć wodza swia towego obozu pokoju — tow. Stalina.

Wychodzimy na podwórze. W słoneczne popołudnie dzieci bawią się na piaskownicy, wiejskiej drodze. Przed domami stoją ludzie, rozmawiając o sprawach ważnych, o przyszłości, o spółdzielniach produkcyjnych, o tym, jak to w niedalekiej przyszłości w chatach Klemencic zabłyśnie lampka elektryczna...

W remizie tymczasem, w takt «kocznych oberków i polek, uderzają o podłogę nogi młodych junaków, w wesołych tanach z junaczkami i zetem powkami z Klemencic. Wieś bawi się.

Szarzeje już, kiedy opuszczamy Klemencice. W niektórych domach zacinają zapalać światła. Nikłe plomyki lampek naftowych migoczą zza szyb dzielących ciemności od jasności.

Kiedy zabłyśnie tutaj pierwsza lampka elektryczna — mówił junak Buszewski — każdy junak z 1 turnusu 44 Brygady SP pomyśli z dumą: to moja zastawa, to moja praca.

Kiedy zabłyśnie w Klemencicach pierwsza lampka elektryczna — myśli każdy z nas — wtedy powiemy, że do socjalizmu Klemencice zrobili jeszcze jeden krok naprzód.

Z. Wójcikowski

Musimy czuwać nad realizacją ustawy o socjalistycznej dyscyplinie pracy

Szeroka i szczegółowa kontrola, przeprowadzona przez przedstawicieli prokuratury i związków zawodowych wykonywana przez poszczególnych kierowników zakładów pracy ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy — pozwala już na wyciągnięcie pewnych wniosków.

Mianowicie tam, gdzie kierownictwo zakładów w pełni wprowadziło w życie postanowienia nowej ustawy, gdzie wyciąga się przewidziane prawem konsekwencje w stosunku do łazików, przy równoczesnym wychowawczym oddziaływaniu organizacji partyjnej — a przede wszystkim agitatorów, wyjaśniających założeń treści ustawy i jej znaczenie dla klasy robotniczej — tam nieusprawiedliwiona nieobecność i spóźnienia maleją z tygodnia na tydzień. W następstwie — wzrasta produkcja.

Nie we wszystkich jednak zakładach nastąpił przełom. Zle się działo np. w Radomskich Zakładach Fajansu Nr 2, gdzie niewłaściwie pracowała agitatorzy. Organizacja partyjna w tych zakładach nie poświęcała ani jednego zebrania problemowi absencji. W poszczególnych wypadkach opuszczenia pracy — organizacja partyjna ani rada zakładowa nie starały się dociec przyczyn łazikowstwa. Gdy pracownik zjawiał się z powrotem do pracy nikt z nim nie rozmawiał na temat tego samowolnego opuszczenia dnia pracy, czy spóźnienia.

Słabość grup agitatorów, słaba aktywność organizacji partyjnych daje się odczuwać również w Radomskich Zakładach Obuwia, w fabryce „Kamienka” w Skarżysku, w niektórych oddziałach huty „Ostrowiec”, co odbiło się ujemnie na dyscyplinie pracy.

W fabryce budowy maszyn papierniczych dyrektor nie zorganizował i nie zabezpieczył dostatecznie kontroli obecności. Kierownik personalny nie zna przepisów ustawy, a organizacja partyjna zamiast zmobilizować kierownictwo i załogę — ogranicza się do stwierdzenia, że „w kierownictwie brak dostatecznego zainteresowania tą sprawą”.

Jest źle, gdy kierownika zakładu pracy cechuje niedbały stosunek do ustawy. Kierownicy zakładów pracy muszą pamiętać, że oni to przede wszystkim odpowiedzialni są za zabezpieczenie socjalistycznej dyscypliny pracy. Odpowiedzialni są z tytułu postanowień samej ustawy i z tytułu zajmowanego stanowiska za wykonanie planu produkcji. Zle jest również, gdy organizacja partyjna jest bierna, nie mobilizuje załogi, nie czuwa nad kontrolą wykonania postanowień ustawy.

Nasuwa się nieodparcie wniosek: tam gdzie organizacja partyjna zaniedbuje robotę uświadamiającą, gdzie grupy agitatorów istnieją jedynie na papierze — tam świadomość wykonywanych obowiązków jest mniejsza, mniejsza dyscyplina pracy, większa zaś ilość bumelanctw. Każdy proces o naruszenie ustawy, to nie tylko ukaranie winnego, któremu obojętne są wysiłki całej załogi — to jednocześnie plama na honorze załogi, zarzut przeciwko organizacji partyjnej, że oddziaływaniem ideologicznym nie obejmuje całej załogi.

Zagadnienie absencji jest zagadnieniem wykonania lub niewykonania planu. W zakładach, gdzie kierownictwo i organizacja partyjna stanęły na wysokości zadania, podwyższyła się produkcja. Tak na przykład w wyniku zmniejszenia się ilości nieusprawiedliwionych nieobecności w całym przemyśle węglowym o przeszło 50 proc., każdy dzień przynosi dodatkowo około 5000 ton węgla.

Toteż walka o socjalistyczną dyscyplinę pracy musi być wysuwana, jako czołowe zadanie, stojące przed wszystkimi ogniwami partii, administracji i związków zawodowych. Od nich to zależy wyższy poziom produkcji, a co za tym idzie — szybszy wzrost dobrobytu ludzi pracy.

Bgr.

Spod naszych dłoni wyrasta Nowa Huta

Rozmawiamy z przodownikami pracy 44 Brygady «SP», inicjatorami Czynu Lipcowego

Z 14-osobowej delegacji junaków 44 Brygady Turnusowej „SP”, która przybyła do Klemencic, aby wręczyć milion złotych na elektryfikację wsi, „wyławiamy” czołowych przodowników pracy, kilku z tych, którzy zainicjowali piękny Czyn Lipcowy Brygady. Są to: Andrzej Wąż z II kompanii, Kazimierz Bryła z VI kompanii i Henryk Kaleta z kompanii III.

— Nasz Czyn Lipcowy — mówi kol. WĄŻ — zainicjowany został przez organizację ZMP-owską Brygady. My, junacy — ZMP-owcy, już od dłuższego czasu nosiliśmy się z zamiarem godnego uczczenia rocznicy Manifestu PKWN, który przyniósł naszemu krajowi wyzwolenie z jarzma okupanta i jarzma wyzysku kapitalistycznego. Na naszych zajęciach społecznych wielokrotnie omawialiśmy znaczenie władzy ludowej dla mas pracujących, utwierdzając się w przekonaniu, że jedną z podstaw, na których opiera się władza ludowa w Polsce, jest nasz zapał i wyteżona praca dla socjalizmu pod kierownictwem czołowego oddziału klasy robotniczej — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i naszej ZMP-owskiej organizacji.

Czynem dla uczczenia Manifestu PKWN pragniemy dać dowód, jak głęboko rozumiemy wagę codziennej twórczej pracy robotnika dla szczęścia całego narodu i jak dalece jesteśmy gotowi służyć swymi młodymi siłami naszemu ludowemu państwu.

— Nie myślcie — dodaje kol. BRYŁA — że było nam od razu tak łatwo przekonać wszystkich junaków, aby stali się przodownikami pracy. Musieliśmy pokonać wiele trudności, które wypłynęły z braku dostatecznego uświadamienia. Musieliśmy uczyć się sami — uczyć tych kolegów, dla których udział we współza-

wodnictwie wydawał się czymś niezrozumiałym. Mieliśmy w Brygadzie wypadki bumelanctwa i brakorobstwa, z którymi musieliśmy zdecydowanie walczyć. W pracy nad sobą i w walce o podniesienie wydajności pracy pomogła nam nasza organizacja ZMP-owska i dziś możemy śmiało stwierdzić, że nie ma w naszej Brygadzie junaka, który by nie przekraczał znacznie dziennej normy pracy. Są młodzi nami naprawdę wybitni przodownicy pracy, choćby taki kol. Wąż, który wyrabia dziennie około 490 proc. normy.

— W pracy naszej — mówi kol. KALETA — pomagał nam niezmiernie wielki entuzjazm płynący ze służby dumy, że właśnie my, młodzi junacy „SP”, jesteśmy współtwórcami nowego, prawdziwie socjalistycznego miasta i fabryki — giganta — Nowej Huty.

— Wyrastające spod naszych dłoni mury budowli i gładkie nawierzchnie dróg zwiływały nas silnie ze sprawą budownictwa socjalistycznego. Jeśli pytał się ktoś: dlaczego tak usilnie pracujecie? — odpowiadaliśmy: „Bo pracujemy dla siebie!” To przecież wszystko nasze! Nasz trud, nasz pot, nasze szczęście, nasza przyszłość!

— Jesteśmy dumni z naszego czynu. Bo pomyślcie sami: 200 wagonów wydładowanych szybciej dla Nowej Huty, jedna wieś polska, wieś naszego rodzinnego województwa wyrwana z zaoferowania — wszystko to sprawa naszych młodych rąk.

Jesteśmy dumni z tego, my synowie biednych chłopów i robotników, że wspólnym wysiłkiem tworzymy lepszą przyszłość — socjalizm!

Rozmowę przeprowadził KAR

Nasi korespondenci piszą

Co trzeba robić by umożliwić wykonywanie i przekraczanie norm w Warsztacie Mechanicznym Huty «Ostrowiec»

Do wykonania i przekraczania norm technicznych przez pracownika, oprócz socjalistycznego stosunku robotnika do pracy, konieczna jest pomoc personelu technicznego, zatrudnionego w danym cyklu produkcyjnym. Pod tym względem w Hucie naszej nie jest dobrze. Na czym to polega? Wszelkie prace w Hucie każdy wydział wykonuje na dwa rodzaje pisemnych zleceń. Pierwsze z nich, to zapotrzebowanie, wystawione na wykonanie części dla remontu na wewnętrzny użytek Huty, a drugie zlecenie — to specyfikacja, obejmująca już nie pojedyncze wykonanie, lecz pewną grupę części, tak dla potrzeb inwestycyjnych naszej Huty, jak i na zamówienia wpływające z zewnątrz od klientów. Specyfikacje wystawiane są przez Biuro Planowania.

Tymczasem treść wykonania wymieniona w zapotrzebowaniach jest nieraz tak dwuznaczna, że wydział wykonujący niewiele z niej może zrozumieć. Tylko w nielicznych wypadkach zapotrzebowania przechodzą z rysunkami, co najlepiej rozwiązuje sprawę. Większość zaś pomimo okólnika, pisana jest dwu znacznie, bez rysunków, z dopiskiem, w większości wypadków nie wiadomo, czym. Chcąc opracować takie zapotrzebowania, trzeba oczywiście zmarnować bardzo dużo tak drogiego czasu.

Terminu wykonania, na zapotrzebowaniach przeważnie nie ma, co raz więcej jednak widzimy zapotrzebowania z napisami pilne, b. pilne, extra pilne, co dowodzi, że w wielu wypadkach zapotrzebowujący odkładają wykonanie na ostatni moment.

Następna rzecz, to terminy dostaw materiałów do obróbki. Terminy te nie są wcale przestrzegane. Owszem, na specyfikacjach jest zawsze harmonogram wykonania części przez poszczególne zainteresowane wydziały, w rzeczywistości jednak terminy wydziały nigdy nie dotrzymują. Dopiero gdy już jest „nóż na gardle”, na gwałt dostarcza się materiał, lecz na nieszczęście Warsztaty Mechaniczne nie są wtedy w stanie w jednej chwili wszystkiego zrobić.

Jako charakterystyczny przykład pociąg została wykonana obecnie przy

rzędy i narzędzia tnące. Materiał miał być dostarczony na Warsztat Mechaniczny już w drugiej połowie kwietnia br., tymczasem dostawa zaczęła się w czerwcu. Przewidziany na 22 czerwca termin wykonania gotowych wyrobów, w żadnym wypadku nie może być dotrzymany pomimo, że użycie do tej pracy w Warsztacie Mechanicznym całego parku maszynowego i ślusarzy. Poza tym wobec pośpiechu niektóre operacje odbywa ją się na nieodpowiednich maszynach, co podrożyło koszt wykonania tych operacji o przeszło 100 proc. Po za tym pracuje się — niepotrzebnie! — w każdą niedzielę i święta, a ślusarze przy wykończeniu — po 12 godzin dziennie.

Niektóre części na skutek braku materiału w dalszym ciągu robi się z materiału „podebranego”, co również podraża koszty wykonania. Praca taka jest chaotyczna i w żadnym wypadku nie powinna być tolerowana, zwłaszcza, że to nie jest pierwszy taki wypadek.

Na skutek braku materiałów w od powiednim czasie 80 proc. terminów na zamówienia zewnętrzne nie jest dotrzymany, a silny nacisk CZPH na niektóre zamówienia daje dopiero pożądane rezultaty lecz ze skutkiem podobnym jak z narzędziami tnącymi.

Dużo jest też zamówień zamrożonych z powodu braku materiałów z zewnątrz.

Chcąc zakończyć tak „miłą” współpracę w wykonaniu zamówień trudno jest nie wspomnieć o 55 sztukach osi na zam. 2, dostarczonych w stanie surowym przez Młotownię do obróbki mechanicznej. Osie te jak i wszystkie inne zostały obcięte i nakierowane przez Młotownię, lecz z tolerancją od 10 do 20 mm, zamiast planowanych 3 mm. W konsekwencji Wydział Mechaniczny powyższe osie musiał i, szcze raz obcinać i nawieść — ze stratą 55 godz., przy czym trzeba zaznaczyć, że zamówienie to jest „extra pilne”.

Czy wypadki takie mogą być tolerowane? Co wobec tego robi nasza Inspekcja Techniczna skoro podobne wypadki przepuszczają?

Praca w samych Warsztatach Mechanicznych też poważnie niedomaga,

a to z kilku powodów. Przede wszystkim — to ciasnota w warsztacie, tak wskazane by było, aby w szym ciągu oczyszczać warsztaty z materiałów surowych, jak też z bionych. Materiały surowe do jakich należy dowozić, gdy zajdzie konieczność, wprost do agregatu, narzym mają być obrabiane. Drugą i najważniejszą sprawą — to brak magazynu materiałowego, co wprowadza największy zamęt w produkcji, gdyż nigdy nie wiadomo gdzie i jaki materiał jest na dane zamówienie. W wielu wypadkach materiały w Wydziale Mech. szukają i podbierają sami robotnicy, a powinien to robić magazynier, rozdzielca — mistrz, w żadnym wypadku zaś sam robotnik. W tym nie ma na to wyznaczonego czasu.

Trzecia sprawa — to narzędzia, która też nie spełnia swego zadania, gdyż jak wyżej wspomnieliśmy, akordowa wraz z rysunkami i śrubkami robotników powiada do swego stanowiska pracownika, dotychczas, że roboty dopięte, jako, gdy pracownik przychodzi do skończeniu obecnej pracy.

Czwarta sprawa — to wypływanie narzędzi. I tutaj nie jest lepiej. Odczuwa się brak wiertników, przy czym — co najważniejsze — narzędzia wydaje się tepe, nieostrzone. A robotnik winien do wypożyczalni narzędzia od razu nie do skrawania, a nie chodzić szlifować, lub czekać jak u szlifierza. Z tego jednak tylko po niektórzy pracownicy tracą okazyjnie czas.

W dobrze zorganizowanych Warsztatach narzędzia gotowe do użytku jest dostarczane pracownikowi do tego agregatu, na którym pracuje.

Piąta i ostatnia sprawa to nieszczerzy transport, który nie jest zakodowany i pracuje dosłownie jak z muś. Gdyby poszczególne sekcje weszły na wspomnianą, lepszą drogę — produkcja w Warsztatach Mechanicznych znacznie by wzrosła. Wzrosły by i zarobki pracowników, którzy niejednokrotnie nie wiedzą, że przyczyną niewyrobienia akordowego jest nie rzekoma „zbyt wysoka” norma wydana przez kalkulację, lecz właśnie zła organizacja pracy w Warsztacie.

Eugeniusz Stępień korespondent „Słowa Ludu”



Z radością witali mieszkańcy gromady Klemencice junaków z 44 Brygady „SP” (do artykułu powyżej).

Co omówiono i co pominięto na konferencji dyrektorów zespołów PGR agronomów i mechaników zespołowych

W związku z końcowymi przygotowaniem do akcji żniwno-omłotowej w majątkach PGR województwa kieleckiego, odbyła się w Kielcach okręgowa konferencja dyrektorów zespołów, z udziałem agronomów zespołowych, mechaników, przewodniczących rad zakładowych, sekretarzy zespołowych komitetów partyjnych oraz głównych księgowych i przedstawicieli Banku Rolnego.

Za sprawozdań, składanych przez poszczególne zespoły PGR, wynika, że majątki rolne już są przygotowane do rozpoczęcia żniw, akcji omłotowej i robót pożniwnych. Nie mniej jednak tu i ówdzie są jeszcze braki. Zespół Cudzyńcowice oraz majątki z rejonu Radomia narzekają na brak węgla omłotowego. Szereg zespołów jak: Sędziszów, Policzna, Małusy Wielkie, Kurozwęki i Nieznanowice korzystać musi z pomocy sił najeźnych, lub czynnika społecznego.

Zespół Bogusławice zasilony być musi ilością 66 koni. W większych zespołach trzeba zorganizować brygady polowe, opracować ich plany pracy i wyposażać dostatecznie w sprzęt żniwny. Ogólną bolączką zespołów PGR okręgu kieleckiego jest brak dostatecznej ilości maszyn czyszczących, a Zespół Sędziszów nie zaopatrzył się jeszcze w kosy na wypadek powalenia się zboża na polu. Najlepiej, a nawet wczoraj przygotował się do żniw Zespół PGR — Samborzec, mając szczegółowo opracowany plan pracy majątków i brygad polowych, które zapoznały się z wytycznymi tegorocznej akcji żniwno-omłotowej.

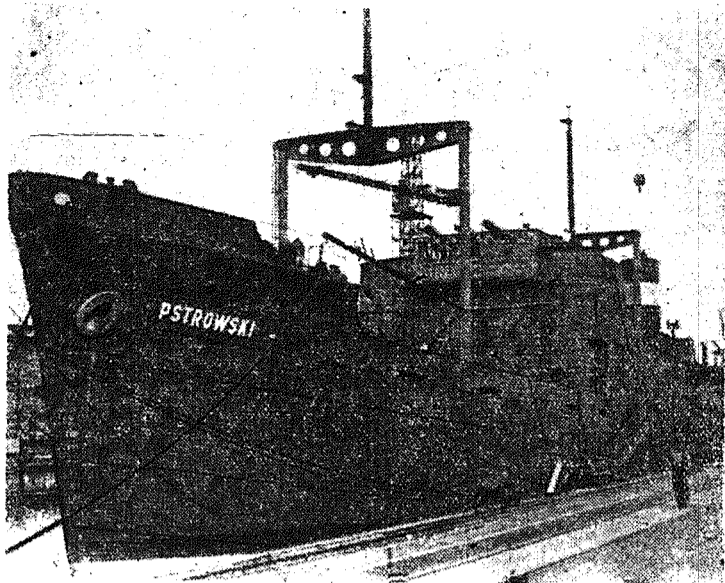
Kierownik działu produkcji Zarządu Okręgowego PGR, inż. Zaporski omówił obowiązki agronomów i mechaników zespołowych, następnie sprawy związane z omłotami, stertowaniem zboża, prowadzeniem orki, siewem poplonów,

opróźnieniem i dezynfekowaniem magazynów zbożowych itp. Zwrócił przy tym uwagę, aby majątki dopiływały terminowego cięża zboża, nie stosowały suszenia zboża, na tzw. garściach, a poplony wsiady bezwzględnie najpóźniej do 1 sierpnia.

Mimo omówienia wielu tematów szereg innych, nie mniej ważnych i ściśle związanych z akcją żniwną zostało pominiętych, względnie zbyt słabo poruszonych. Nie mówiono np. o potrzebie stosowania szeroko rozwiniętej pomocy sąsiedzkiej, ani o potrzebie ścisłego kontaktu majątków z ośrodkami maszynowymi. Po zagadnięciu akcji przeciwpożarowej „przesunięto się” tak, że Zarząd Okręgowy PGR nawet nie wie, jak w tej chwili wygląda stan sprzętu przeciwpożarowego, czy przygotowano zbiorniki na wodę, zapasy piasku w pobliżu projektowanych miejsc stertowania zboża i przy magazynach zbożowych. Nic nie mówiono o uruchomieniu żłobków dla dzieci pracowników stałych i najemnych zatrudnionych na czas żniw oraz nie wspomniano nawet o roli wspólnotowości pracy, jakie prowadzone być winno w tej wielkiej bitwie o zabezpieczenie urodzajnych pól. Czyżby ten temat obcy był przewodniczącym rad zespołowych i zespołowym komitetom partyjnym? Czy już wszystko zrobiono po tej linii, tak że nie było już potrzeby omawiać tego zagadnienia w gronie czołowego aktywu pracowników PGR?

Mamy nadzieję, że na te pytania pominięte na konferencji, każdy PGR odpowie na swoim terenie, zwracając szczególną uwagę na rozwój współzawodnictwa, przyspieszający wygranie wielkiej bitwy o chleb.

«Dni Morza»



W najbliższych dniach wyruszy w pierwszy rejs ogowyprodukowany w Polsce statek handlowy S/S „Pstrowski”. Na zdjęciu: S/S „Pstrowski”

Wartość wykonanych prac melioracyjnych w wojew. kieleckim wynosi 54 miliony złotych

Przodują powiaty Busko i Koźienice

Do dnia 20 bm. w powiecie buskim ludność 107 gromad wykopała nową rowy melioracyjne i przeprowadziła konserwację i renowację starych rowów na długości 493 km. Prócz tego przeprowadzono konserwację i renowację na długości 24 km. rzek i kanałów. Wartość robocizny w tym powiecie wynosi ponad 10 milionów złotych, a wartość wykonanych prac — 15,4 mil. zł. Ogólnie powiat buski wykonał 244,4 proc. zaplanowanych prac.

Drugie miejsce zajmuje powiat Koźienice, który przeprowadził prace na długości 230 km. rowów, wykonując 186 proc. planu. Trzecie miejsce pod względem wykonania planu zajął pow. Pińczów, wykonując 168,5 proc. 125 km. rowów, renowację 36 km wałów nad rzekami i kanałami. W powiecie starachowickim 79 gromad wykonało 102 proc.

Planu. Powiat ten przeprowadził renowację 221 km. rowów, obejmując obszar 1683 ha. Dalsze miejsce pod względem wykonania planu zajmuje: Włoszczowa — 123 proc., Radom — 105 proc., Sandomierz — 90 proc., Jędrzejów — 88,2 proc., Częstochowa — 86,7 proc., Opatów — 60 proc., Kielce — 55 proc.

Przeprowadzone prace konserwacji i renowacji rowów zapewniają racjonalne nawodnienie obszaru 23,106 hektarów ziemi oraz powstrzymają wylewy wody na długości 140 km. rzek i kanałów. W pracach tych brała udział ludność 745 gromad, dostarczając robocizny na sumę 42.580.402 zł. Wartość wykonanych prac wynosi 54.628.927 zł. Procent wykonania prac na terenie całego województwa wynosi 133,4 proc. planu. St. D.

Wędrowka po województwie

W Pińczowie Powiatowy Zarząd TPD uruchomił na terenie powiatu 2 żłobki sezonowe we wsiach spółdzielczych — Niegostawice i Pelczyska — gm. Złota, w których znalazło pomieszczenie 65 dzieci. Od dnia 1 lipca br. powstało dalszych 10 dziecińców w następujących miejscowościach: Gartałowice, Stawiany i Umlanowice, gm. Kliszów, Szarbków i Skowronne Doine, gm. Pińczów, Koniecmość i Kobylniki, gm. Chotel, Kolosy, gm. Czarkowy, Szczytliki i Odonów, gm. Nagorzany. Znajdzie w nich pomieszczenie w przeciągu 2 miesięcy 390 dzieci.

Poza tym TPB organizuje wycieczki do ośrodków fabrycznych dla 50 dzieci ze wsi spółdzielczych.

zdrowy, dobry odpoczynek, dodatnio wpłynę na postępy młodzieży w nowym roku szkolnym.

Tadeusz Oleś

W Ostrowcu, w ostatnim czasie mieszkańcy zaopatrywali się w Powszechnym Domu Towarowym w radiodiodziarki na raty. Zdarza się, że radio po pewnym czasie doznaje jakiegoś uszkodzenia — wtedy nabywca z radia i kartą gwarancyjną musi się udać do Centrali Handlowej Przemysłu Elektrotechnicznego w Kielcach lub w Radomiu.

Dobrze by było, aby CHPE w Kielcach uruchomiła punkty naprawy radiodiodziarki przy PDT w Ostrowcu.

Józef Głodowicz

Wł. R.

Czytelnicy do nas piszą:

**Leżaki są —
pisze Ubezpieczalnia
w Ostrowcu
Leżaków nie ma —
mówią matki z Ostrowca**

Dyrekcja Ubezpieczalni Społecznej w Ostrowcu w odpowiedzi na korespondencję Metodiusza Bartnika, zamieszczoną w Nr 92-186 z dnia 2. IV. 1950 roku. „Słowa Ludu” p. t. „Matki małych dzieci w szpitalu US w Ostrowcu proszą o kilka leżaków”, za komunikowała Redakcji, że wymienione leżaki zostały zakupione. Tow. Bartnik pisząc tę korespondencję miał na myśli udostępnienie tych leżaków matkom i tak to zrozumieć wszyscy czytelnicy. Niestety, Dyrektor Ubezpieczalni Społecznej zrozumiał to nieco inaczej. A mianowicie uważa, że wystarczy leżaki zakupić i złożyć w magazynie, lub przeznaczyć je do innego użytku. Matki muszą nadal spać na posadzce. — Moja żona będąc 15. VI. 1950 r. w szpitalu z 3 miesięcznym dzieckiem, musiała spać na posadzce.

Jesteśmy jednak przekonani, że Ubezpieczalnia Społeczna w Ostrowcu słowa dotrzyma i leżaki odda do użytku matkom chorych dzieci.

Kazimierz Dunalewicz
Huta „Ostrowiec”

**Obiecanka cacanka
a co będzie ze światłem
dla Kawodrzy Dolnej**

Kawodrzy Dolna oddalona jest o 2 km od wsi, gdzie przebiega główna linia przewodów elektrycznych. My robotnicy, zamieszkujemy około 22 domów i jesteśmy pozbawieni światła, co wpływa ujemnie na zdrowie naszych dzieci, które uczą się przy karbidówkach. Od pół roku staramy się o dołączenie nam światła. W „Trybunie Robotniczej” był o nas artykuł i Pow. Kom. Elektryfikacji Wsi przy starostwie w Częstochowie zajął się sprawą, że jesteśmy pozbawieni robotnikami i obiecał w jak najkrótszym terminie prośbę naszą załatwić. Niestety do tej pory nic się nie robi.

Wiesław Poctecha

Klimontowie, powiat Sandomierz, w czasie ostatniej wojny zostało zniszczonych bardzo dużo budynków. Obecnie usuwają się zniszczenia i powstaje nowe życie. W klimontowskim powiecie powstała 11-letnia szkoła kształcąca, w której uczy się 600 dzieci chłopów mało i średnioletnich. Przy szkole znajduje się żłobek, z którego korzysta 120 uczniów. W oddalonych wioskach. Mieszkańcy Klimontowa b. dbają o swoją szkołę i pomagają nauczycielstwu. W tym celu w tej pracy: Ob. Władysław Nuk, Jan Szkutnik i Zajac — Klimontowa.

A. W.

W Suchedniowie, powiat Kielce, zamieszkuje przeważnie robotnicy z kieleckich i radomskich zakładów pracy. W ub. r. miejscowość ta została zradionizowana. Niestety, w soboty w godzinach popołudniowych i w niedzielę, kiedy robotnicy mają najwięcej czasu, nie mogą korzystać z oświetlenia, gdyż ZEORK na cały dzień gasi światło. Wieczorem światło zostaje włączone, ale nadal nie czynne do 23.00, po czym włącza się prąd, a w Suchedniowie i w przetrze z powodu braku prądu proszą ZEORK — o niegaszenie światła — a pana z radiostacji nie przespraszal, lecz był zadowolony z pracy. F. O.

Starachowicach — w sali Domu Odbił się wieczór artystyczny z okazji Dni Świątecznych Zw. Zaw. Młod. Na bogaty program złożyły się 5-cio osobowy chór, 5-cio osobowy zespół z Ośrodka Szkolenia Zawodowego, żeńskiego trio ze Zjednoczonych Kopalń Rudy Żelaznej w Starachowicach, oraz została odegrana sztuka A. Czechowa p. t. „Koskie nazwisko” i „Obraz Świętego”. Występy cieszyły się dużym powodzeniem, wśród miejscowej ludności.

W powiecie jędrzejowskim, staraniem Inspektoratu Szkolnego i Pow. Komisji Wczasów Letnich w dniach od 25.VI do 25.VIII. r. b. zorganizowane zostaną 2 kolonie dziecięce, 3 obozy wypoczynkowe 8 półkolonii i 43 dziecince. Należy nadmienić, że po raz pierwszy akcja wczasów dziecięcych w powiecie jędrzejowskim nabrała tak wielkiego rozmachu. Niewątpliwie

Niekroć zaś zwracamy się do Komitetu Elektryfikacji w tej sprawie, zawsze otrzymujemy odpowiedź „będzie załatwione”. Chcielibyśmy, by te obietnice wreszcie przeobraziły się w czyn. Ze swej strony oświadczamy pomoc we wszelkiego rodzaju pracach związanych z doprowadzeniem do nas prądu.

Józef Wójcik

**Za papierem
stoi człowiek —
obywatele urzędnicy
z Urzędu Stanu Cgw.
w Jędrzejowie**

Do redakcji naszej napływa dużo listów, w których czytelnicy skarżą się na biurokratyczny sposób traktowania i załatwiania spraw przez niektóre urzędy.

W ostatnim czasie otrzymaliśmy od ob. Jana Buchajewskiego z Raclawic Śląskich list charakteryzujący system pracy i załatwiania spraw przez Urząd Stanu Cywilnego, w Jędrzejowie.

Otóż, w miesiącu styczniu 1950 r. ob. Ludwika Smerdzińska, pragnąc powtórnie wejść w związek małżeński wszczęła starania o uzyskanie aktu zejścia jej męża, który zmarł 6. X. 1946 r. w Jędrzejowie. Ponieważ mieszka ona daleko od Jędrzejowa powierzyła tę sprawę swemu szwagrowi Karolowi Smerdzińskiemu, który zgłosił się 12. I. 1950 r. w Urzędzie Stanu Cywilnego w Jędrzejowie. W Urzędzie, owszem spisano protokół, dołączono do niego świadectwo zgonu ob. Józefa Smerdzińskiego, wydane przez Urząd Parafialny w Jędrzejowie i kazano przyjść za 2 tygodnie. — Po tych 2 tygodnia uprzejmy urzędnik oznajmił, że z Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach nie otrzymał jeszcze zezwolenia na wydanie aktu zejścia — więc nie może go wydać. Minęło jeszcze 2 tygodnie i jeszcze 2 tygodnie i jeszcze kilka razy po dwa tygodnie.

Z początkiem kwietnia r. ob. Karol Smerdziński otrzymał wreszcie wezwanie do Urzędu Stanu Cywilnego w Jędrzejowie, Udzielony

bardzo sądząc że otrzyma wreszcie upragniony akt, który będzie mógł wystać szwagierce. Okazuje się jednak, że nigdy nie trzeba się cieszyć zawczasu, bo oto w Urzędzie Stanu Cywilnego w Jędrzejowie oświadczono mu, że trzeba jeszcze raz złożyć metrykę zgonu. Dlaczego? To już stanowi tajemnicę Urzędu. — I zaczęło się chodzenie od nowa. Wreszcie wydano ob. Karolowi Smerdzińskiemu — widocznie „na odczepnego” zaświadczenie, że w sprawie aktu zejścia Józefa Smerdzińskiego Urząd Wojewódzki w Kielcach jeszcze nie nadał zezwolenia. Oczywiście że na podstawie takiego zaświadczenia Urząd Stanu Cywilnego w Raclawicach Śląskich, do którego ob. Smerdzińska się zwróciła o udzielenie ślubu — nie mógł tego ślubu udzielić. Teraz jest prawie lipiec — czyli minęło 7 miesięcy od dnia, gdy ob. Smerdzińska rozpoczęła starania o akt zejścia swego męża zmarłego w 1946 r.

Dotąd go nie otrzymała. Dlaczego? Tylko dlatego, że w Urzędzie Stanu Cywilnego w Jędrzejowie siedzi blu-

rokrata — który poza papierkami nie widzi człowieka — który uważa, że jak za dawnych czasów wolno i dziś ludzi miesiącami odsyłać od papierka do papierka.

Być może, że Urząd Stanu Cywilnego w Kielcach zezwolenia na wydanie aktu zejścia — albo zapytajmy, co zrobił Urząd Stanu Cywilnego w Jędrzejowie, by przyspieszyć otrzymanie tego zezwolenia z Kielc? Co zrobił żeby jeśli w Kielcach w Urzędzie Wojewódzkim siedzi biurokrata, który odkłada papierki do biurka — zmusić go do „przyspieszenia ruchów”, do tego by dojrzał za papierkami czło-wieka.

Spodziewamy się w tej sprawie zarówno z Urzędu Stanu Cywilnego w Jędrzejowie, jak i z Urzędu Stanu Cywilnego w Kielcach, wyjaśnienia w terminie 7 dni.

Spodziewamy się też, że ob. Smerdzińska otrzyma wreszcie potrzebny jej akt.

Zakończenie szkolenia partyjnego II stopnia w Bodzentynie

W tych dniach odbyła się w Bodzentynie uroczystość zakończenia szkolenia partyjnego na kursie gminnym II-go stopnia. W miejscowej szkole podstawowej zebrał się absolwenci kursu, członkowie organizacji partyjnej oraz przedstawiciele Komitetu Powiatowego PZPR, tow. Wielński i Stępień, a z Komitetu Gminnego, jego sekretarz, tow. Sokół.

Po okolicznościowych przemówieniach oraz wysłuchaniu oceny kursu, złożonej przez tow. Wołyżkę w imieniu nieobecnego wykładowcy, tow. Gruszczyńskiego oraz oceny opiekuna kursu, tow. Oetygena, kierownik Wydz. Propagandy KP PZPR, tow. Stępień dokonał wręczenia świadectw 19-tu uczestnikom kursu, trwającego od jesieni ub. r. Szczęściu przodowników nauki nagrodzono upominkami książkowymi. Są to: Władysław Gata, Adam Cedro, Helena Świątlik, Roman Szafraniec,

Władysław Dąbrowski i Stefan Harabin.

W imieniu wyróżnionych i ogółu absolwentów kursu, przemawiali tow. Harabin, Wołyżka i Świątlikówna, dziękując władzom partyjnym za wysiłek nad podniesieniem ich poziomu ideologicznego i przyrzekając, że zdobyta wiedza marksistowska - leninowska wcielą będą w życie i szerzyć wśród towarzyszy nie objętych jeszcze planowym szkoleniem ideologicznym.

Kurs w Bodzentynie, jako jeden z osiemnastu czynnych w powiecie kieleckim, przysporzył partii 2 wykładowców, 6 prelegentów, 9 agitatorów i 2 kandydatów na sekretarzy POP. Umożliwił również dalsze szkolenie ideologiczne czterem towarzyszom, którzy kształcić się będą w szkole wojewódzkiej, aby w przyszłości objąć odpowiedzialne stanowiska w aparacie partyjnym na terenie Kieleccyzny. (t)

Z działalności Ligi Morskiej

Wzrasta ilość członków LM w wojew. kieleckim

Należy zainteresować zagadnieniami morza ludność i młodzież wiejską

Na terenie całego kraju obchodzimy obecnie uroczystości „Dni Morza”, których głównym zadaniem jest należyte spopularyzowanie zagadnień mor...

Dlatego też trzeba poddać dokładnej analizie działalność Ligi Morskiej, jej osiągnięcia, wyniki pracy i zamierzenia na przyszłość. W naszym województwie istnieje obecnie 137 kół LM przy zakładach pracy, instytucjach społecznych i państwowych oraz 60 kół szkolnych. Zrzeszają one 38.356 członków z czego 4.449 stanowi młodzież szkolna. Jeżeli chodzi o stan liczebny LM, to na przestrzeni ubiegłego roku nastąpił wzrost liczebny członków o prawie 6 tys. Stan prenumeratorów prasy morskiej wynosi 2 tys. osób. Oprócz tego istnieje 4 biblioteki terenowe LM, a mianowicie w Kielcach, Częstochowie, Sandomierzu i Ostrowcu.

Młodzież SP z pow. buskiego bierze czynny udział w pracach społecznych budując drogi i tępiąc stonkę ziemniaczaną

Udział junaków Służby Polsce w pracach społecznych stale się zwiększa. Prace junaków obejmują zarówno roboty na wsi, jak i w mieście.

W czerwcu junacy z powiatu buskiego w woj. kieleckim pracowali w ramach prac społecznych 207 junakodniówek. O zapale, jaki towarzyszy pracy młodzieży SP, świadczą liczne wyróżnienia.

W gminie Wójcza przy przecinaaniu buraków wyróżnili się junacy: Skiba, Szarek, Podkladek. Junacy tej gminy pracowali 32 junakodni.

Młodzież gminy Pawłów wykopała 1000 mb. rowu w gromadzie Parchoch, dając na wykonanie tej pracy 90 robocizni. Wyróżnili się junacy Józef Babiasz i Władysław Srogo.

Hufiec gminny w Gnojnie przystąpił do współzawodnictwa zespołowego w lustrowaniu pól ziemniaczanych w swoich gromadach. Dwa zespoły ze Zrecz Chałupczańskich i Bałuch zobowiązały się zlustrować pola, oraz pracować przy remontach dróg w gromadzie, a zespół Zrecz Chałupczański zorganizował wycieczkę do PGR i POM w Gnojnie, w celu zapoznania junaków z pracą i warunkami w tych ośrodkach.

Młodzież w gminie Szydłów naprawiała w tej miejscowości 930 mb. drogi, dając na tę pracę 85 junakodni.

Niezależnie od tych robót wszystkie młodzież SP i ZMP włożyła wielki wkład pracy w poszukiwanie stonki ziemniaczanej. Wyróżnili się kol. kol.: Stanisław Samiec, Alojzy Gniwkiewicz, Waclaw Lubelski, Teodozja Pytowska, Władysław Zajdel, Zdzisława Wójcik i Janina Szyba.

Wyróżnili się junacy: Skiba, Szarek, Podkladek. Junacy tej gminy pracowali 32 junakodni.

Młodzież gminy Pawłów wykopała 1000 mb. rowu w gromadzie Parchoch, dając na wykonanie tej pracy 90 robocizni. Wyróżnili się junacy Józef Babiasz i Władysław Srogo.

Hufiec gminny w Gnojnie przystąpił do współzawodnictwa zespołowego w lustrowaniu pól ziemniaczanych w swoich gromadach. Dwa zespoły ze Zrecz Chałupczańskich i Bałuch zobowiązały się zlustrować pola, oraz pracować przy remontach dróg w gromadzie, a zespół Zrecz Chałupczański zorganizował wycieczkę do PGR i POM w Gnojnie, w celu zapoznania junaków z pracą i warunkami w tych ośrodkach.

Młodzież w gminie Szydłów naprawiała w tej miejscowości 930 mb. drogi, dając na tę pracę 85 junakodni.

Niezależnie od tych robót wszystkie młodzież SP i ZMP włożyła wielki wkład pracy w poszukiwanie stonki ziemniaczanej. Wyróżnili się kol. kol.: Stanisław Samiec, Alojzy Gniwkiewicz, Waclaw Lubelski, Teodozja Pytowska, Władysław Zajdel, Zdzisława Wójcik i Janina Szyba.

ZAWIADOMIENIE

Ubezpieczalnia Społeczna w Częstochowie podaje do wiadomości ubezpieczonych, że Apteka Ubezpieczalni Społecznej ul. Kościuszki 7, nie będzie czynna z powodu remanentu w dniach 30 czerwca i 1 lipca br. Jednocześnie zawiadamia się, że Apteka U. S. w Wieluniu z powodu urlopu pracowników nie będzie czynna od 1-go do 31 lipca br. Ubezpieczeni z receptami lekarzy Ubezpieczalni Społecznej winni w tych dniach u awać się do aptek prywatnych. 946

Poszukiwanie pracowników

Na stanowisko kier. Oddz. Fin. - Rozlicz. w grupie IV - V Finans., na stanowisko kier. Oddz. Księgowości w grupie III finans. na stanowisko st. księgowego w grupie IV finans. na stanowisko księgowego w grupie V finans. na stanowisko referenta administr. ze znajomością pisanania na maszynie w VII gr. administr. - handlowej, zatrudni od zaraz: Ekspozytura Rejonowa w Kielcach, ul. Chęcińska Nr 18. Kandydaci na powyższe stanowiska winni zgłaszać się od godz. 7 do 13, pod wskazanym adresem. 947

Drobne ogłoszenia

TRZYMIESIĘCZNE, nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości Łódź, skrzynka 163. 862

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Wrocław nazwisko Cywiński Teoduz. 940

ZGUBIONO legitymację wydaną przez Zakłady Starachowickie na nazwisko Maciejczak Karol zam. Minec. 939

ZGUBIONO dnia 21 czerwca w Zarkach książeczkę wojskową wraz z portretem na nazwisko Staszewski Władysław urodz. 6 października 1910 r. sam. Lgota Błotna, Gminy Leńków. 950

PODZIĘKOWANIE:

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie ś. p. Katarzyny ze Słowików Zielińskiej nauczycielki Szkoły Podstawowej tą drogą składam serdeczne podziękowanie córki i zięci. 943/478

ZGUBIONO 21. bm. pieczęć podłużną „Okregowa” Mleczarnia Spółdzielcza z Odp. udz w Łopusznie” która unieważniamy. 944/475

ZGUBIONO książeczkę wojskową legitymację ZMP, dowód osobisty na nazwisko Ryśkiewicz Kazimierz poczta Słupia Jędrzejowska. 941

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez gminę Przesław nazwisko Pająk Władysław. 949

APARAT FOTOGRAFICZNY, pozostawiony w Ubezpieczalni Społecznej w Kielcach przy ul. Mickiewicza Nr 3, jest do odebrania w sekretariacie Ubezpieczalni po przedstawieniu dowodów własności, za zwrotem kosztów ogłoszenia. 945

Ważne dla interesantów

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej podaje do wiadomości wszystkich zainteresowanych, że przyjęcia interesantów odbywają się we wtorki, czwartki i piątki w godzinach od 10 do 13.

Rosną kadry świadomych twórców dobrobytu

Uroczyste zakończenie kursu szkolenia ideologicznego II stopnia w KZWM nr 1 i WRN

Przed kilkoma dniami w świetlicy KZWM Nr 1 w Kielcach odbyło się uroczyste zakończenie kursu szkolenia ideologicznego II stopnia. Kurs ukończyło 24 słuchaczy, w tym 23 pracowników fizycznych i 1 umysłowy.

Na uroczystość przybył 1 sekretarz KM PZPR w Kielcach tow. Do magalski. Wyróżniający się absolwenci kursu tow. tow. Ignacy Salera Bolesław Kurczyk, Edward Dusza, Stanisław Surowiec, Eligiusz Cholewiński, otrzymali za pilność książki.

Bolesław Kurczyk korespondent „Słowa Ludu”

W sali portretowej Wojewódzkiej Rady Narodowej, w obecności 130 członków organizacji partyjnej odbyło się onegdaj uroczyste zakończenie kursu szkolenia ideologicznego II stopnia.

Uroczystość zagal sekretarz organizacji partyjnej tow. Wazła, po czym przemówił tow. Domagalski podkreślając znaczenie szkolenia partyjnego w walce o nowe kadry.

Sprawozdanie z przebiegu kursu złożył tow. Dziwulski, który stwierdził, że kurs spełnił swoje zadanie. Na ogólną ilość 27 towarzyszy którzy kurs ukończyli, komisja zakwalifikowała 2 wykładowców, 7 prelegentów, 18 agitatorów. W kursie brało udział 18 kobiet.

Po rozdaniu świadectw 14 wyróżniających się absolwentów kursu otrzymano nagrody książkowe, jak dzieła Lenina, Zagadnienia leninizmu, Krótki kurs WKP(b).

Stefan Niedziela korespondent „Słowa Ludu”

Młodzieżowa brygada żniwna odwiedziła PGR Malusy Wielkie

Brygada Żniwna, w skład której wchodzi uczniowie częstochowskich szkół średnich, zorganizowała wycieczkę do PGR-u w Malusach Wielkich, gdzie zapoznała się z nowymi metodami pracy na roli.

Po przybyciu do Malus uczestnicy wycieczki rozdzieliли się na dwie grupy, z których jedna udała się do Zarębic, gdzie pomagała przy pracy w „przerwyaniu” buraków cukrowych — natomiast grupa, która pozostała w Malusach, wzięła udział w pracy przy okopywaniu ziemniaków.

Po ukończeniu pracy w polu, młodzież odwiedziła ośrodek maszynowy PGR-u.

»Sztandar Młodych« pismo Związku Młodzieży Polskiej w służbie całej pracującej i uczącej się młodzieży

W sobotę, dnia 24 czerwca odbyło się w świetlicy Zw. Zaw. Pracowników Budowlanych uroczyste zakończenie roku szkolnego Państwowej Szkoły Pracy Społecznej. Uroczystość zagal dyr. Szkoły tow. Tłuczkiewicz, powołując zarazem prezydium, w skład którego weszli: przedstawiciel ORZZ tow. Mikołajczak, Wydz. Kultury i Oświaty WRN — tow. Mitura, członek Rady Pedagogicznej Szkoły — ob. Hlebowicz, ZM ZMP — tow. Niewada oraz przodownicy nauki i pracy społecznej por. Fert i ob. Sabat.

Przemówienie wstępne wygłosił dyr. PPSZ tow. Tłuczkiewicz, omawiając zarazem wyniki i osiągnięcia w pracy szkoły. PPSZ jest szkołą wieczorową dla dorosłych, trwającą trzy lata. Ogólna ilość uczniów wynosi 355 osób, przy czym składają się oni z robotników, względnie oficerów i żołnierzy miejscowego garnizonu WP. Na szczególną uwagę zasługuje niewątpliwie fakt, że uczniowie szkoły należą w 100 proc. do ZMP, a 25 proc. z nich stanowią członkowie PZPR. Nauka składa się z roku wstępnego, na którym przerabia się materiał małej matury, oraz 2 klas licealnych. Absolwenci PPSZ uzyskują świadectwo dojrzałości spółdzielcze lub administracyjnoprawne. W roku bieżącym szkołę opuściło 44 absolwentów, w czym na zaszczytny tytuł przodownika nauki i pracy społecznej zasłużyło 9 uczniów.

W imieniu słuchaczy PPSZ przemówił następnie przodownik nauki por. Fert, który zapewnił kierownictwo szkoły, że absolwenci jej zrozumieli, iż obecnie po ukończeniu nauki obowiązkiem ich jest przede wszystkim wykorzystywać uzyskane wiadomości i przekazać je jak najszerszym rzeszom świata pracy.

Po przemówieniach okolicznościowych ob. prof. Hlebowicza oraz przedstawiela Wydz. Oświaty i Kultury WRN tow. Mitury, grupa uczniów i uczennic szkoły wzięła udział w kwiatów dyrektoriowi oraz członkom rady pedagogicznej szkoły.

Część artystyczna w wykonaniu członków szkolnej organizacji ZMP na którą złożyły się występy taneczne, recytacje i śpiew, zakończyła podniosłą uroczystość. Dowcipną i artystyczną prowadziła aktywistka ZMP kol. Zielińska, uczennica I kl. licealnej. (J.K.)

Na 44 maturzystów przodowników pracy społecznej Państwowa Szkoła Pracy Społecznej kształci młode kadry aktywistów ZMP

W sobotę, dnia 24 czerwca odbyło się w świetlicy Zw. Zaw. Pracowników Budowlanych uroczyste zakończenie roku szkolnego Państwowej Szkoły Pracy Społecznej. Uroczystość zagal dyr. Szkoły tow. Tłuczkiewicz, powołując zarazem prezydium, w skład którego weszli: przedstawiciel ORZZ tow. Mikołajczak, Wydz. Kultury i Oświaty WRN — tow. Mitura, członek Rady Pedagogicznej Szkoły — ob. Hlebowicz, ZM ZMP — tow. Niewada oraz przodownicy nauki i pracy społecznej por. Fert i ob. Sabat.

Przemówienie wstępne wygłosił dyr. PPSZ tow. Tłuczkiewicz, omawiając zarazem wyniki i osiągnięcia w pracy szkoły. PPSZ jest szkołą wieczorową dla dorosłych, trwającą trzy lata. Ogólna ilość uczniów wynosi 355 osób, przy czym składają się oni z robotników, względnie oficerów i żołnierzy miejscowego garnizonu WP. Na szczególną uwagę zasługuje niewątpliwie fakt, że uczniowie szkoły należą w 100 proc. do ZMP, a 25 proc. z nich stanowią członkowie PZPR. Nauka składa się z roku wstępnego, na którym przerabia się materiał małej matury, oraz 2 klas licealnych. Absolwenci PPSZ uzyskują świadectwo dojrzałości spółdzielcze lub administracyjnoprawne. W roku bieżącym szkołę opuściło 44 absolwentów, w czym na zaszczytny tytuł przodownika nauki i pracy społecznej zasłużyło 9 uczniów.

W imieniu słuchaczy PPSZ przemówił następnie przodownik nauki por. Fert, który zapewnił kierownictwo szkoły, że absolwenci jej zrozumieli, iż obecnie po ukończeniu nauki obowiązkiem ich jest przede wszystkim wykorzystywać uzyskane wiadomości i przekazać je jak najszerszym rzeszom świata pracy.

Po przemówieniach okolicznościowych ob. prof. Hlebowicza oraz przedstawiela Wydz. Oświaty i Kultury WRN tow. Mitury, grupa uczniów i uczennic szkoły wzięła udział w kwiatów dyrektoriowi oraz członkom rady pedagogicznej szkoły.

Część artystyczna w wykonaniu członków szkolnej organizacji ZMP na którą złożyły się występy taneczne, recytacje i śpiew, zakończyła podniosłą uroczystość. Dowcipną i artystyczną prowadziła aktywistka ZMP kol. Zielińska, uczennica I kl. licealnej. (J.K.)

W imieniu słuchaczy PPSZ przemówił następnie przodownik nauki por. Fert, który zapewnił kierownictwo szkoły, że absolwenci jej zrozumieli, iż obecnie po ukończeniu nauki obowiązkiem ich jest przede wszystkim wykorzystywać uzyskane wiadomości i przekazać je jak najszerszym rzeszom świata pracy.

Po przemówieniach okolicznościowych ob. prof. Hlebowicza oraz przedstawiela Wydz. Oświaty i Kultury WRN tow. Mitury, grupa uczniów i uczennic szkoły wzięła udział w kwiatów dyrektoriowi oraz członkom rady pedagogicznej szkoły.

Część artystyczna w wykonaniu członków szkolnej organizacji ZMP na którą złożyły się występy taneczne, recytacje i śpiew, zakończyła podniosłą uroczystość. Dowcipną i artystyczną prowadziła aktywistka ZMP kol. Zielińska, uczennica I kl. licealnej. (J.K.)

W imieniu słuchaczy PPSZ przemówił następnie przodownik nauki por. Fert, który zapewnił kierownictwo szkoły, że absolwenci jej zrozumieli, iż obecnie po ukończeniu nauki obowiązkiem ich jest przede wszystkim wykorzystywać uzyskane wiadomości i przekazać je jak najszerszym rzeszom świata pracy.

Po przemówieniach okolicznościowych ob. prof. Hlebowicza oraz przedstawiela Wydz. Oświaty i Kultury WRN tow. Mitury, grupa uczniów i uczennic szkoły wzięła udział w kwiatów dyrektoriowi oraz członkom rady pedagogicznej szkoły.

Część artystyczna w wykonaniu członków szkolnej organizacji ZMP na którą złożyły się występy taneczne, recytacje i śpiew, zakończyła podniosłą uroczystość. Dowcipną i artystyczną prowadziła aktywistka ZMP kol. Zielińska, uczennica I kl. licealnej. (J.K.)

W imieniu słuchaczy PPSZ przemówił następnie przodownik nauki por. Fert, który zapewnił kierownictwo szkoły, że absolwenci jej zrozumieli, iż obecnie po ukończeniu nauki obowiązkiem ich jest przede wszystkim wykorzystywać uzyskane wiadomości i przekazać je jak najszerszym rzeszom świata pracy.

Po przemówieniach okolicznościowych ob. prof. Hlebowicza oraz przedstawiela Wydz. Oświaty i Kultury WRN tow. Mitury, grupa uczniów i uczennic szkoły wzięła udział w kwiatów dyrektoriowi oraz członkom rady pedagogicznej szkoły.

Część artystyczna w wykonaniu członków szkolnej organizacji ZMP na którą złożyły się występy taneczne, recytacje i śpiew, zakończyła podniosłą uroczystość. Dowcipną i artystyczną prowadziła aktywistka ZMP kol. Zielińska, uczennica I kl. licealnej. (J.K.)

W imieniu słuchaczy PPSZ przemówił następnie przodownik nauki por. Fert, który zapewnił kierownictwo szkoły, że absolwenci jej zrozumieli, iż obecnie po ukończeniu nauki obowiązkiem ich jest przede wszystkim wykorzystywać uzyskane wiadomości i przekazać je jak najszerszym rzeszom świata pracy.

Po przemówieniach okolicznościowych ob. prof. Hlebowicza oraz przedstawiela Wydz. Oświaty i Kultury WRN tow. Mitury, grupa uczniów i uczennic szkoły wzięła udział w kwiatów dyrektoriowi oraz członkom rady pedagogicznej szkoły.

Część artystyczna w wykonaniu członków szkolnej organizacji ZMP na którą złożyły się występy taneczne, recytacje i śpiew, zakończyła podniosłą uroczystość. Dowcipną i artystyczną prowadziła aktywistka ZMP kol. Zielińska, uczennica I kl. licealnej. (J.K.)

W imieniu słuchaczy PPSZ przemówił następnie przodownik nauki por. Fert, który zapewnił kierownictwo szkoły, że absolwenci jej zrozumieli, iż obecnie po ukończeniu nauki obowiązkiem ich jest przede wszystkim wykorzystywać uzyskane wiadomości i przekazać je jak najszerszym rzeszom świata pracy.

Po przemówieniach okolicznościowych ob. prof. Hlebowicza oraz przedstawiela Wydz. Oświaty i Kultury WRN tow. Mitury, grupa uczniów i uczennic szkoły wzięła udział w kwiatów dyrektoriowi oraz członkom rady pedagogicznej szkoły.

Część artystyczna w wykonaniu członków szkolnej organizacji ZMP na którą złożyły się występy taneczne, recytacje i śpiew, zakończyła podniosłą uroczystość. Dowcipną i artystyczną prowadziła aktywistka ZMP kol. Zielińska, uczennica I kl. licealnej. (J.K.)

W imieniu słuchaczy PPSZ przemówił następnie przodownik nauki por. Fert, który zapewnił kierownictwo szkoły, że absolwenci jej zrozumieli, iż obecnie po ukończeniu nauki obowiązkiem ich jest przede wszystkim wykorzystywać uzyskane wiadomości i przekazać je jak najszerszym rzeszom świata pracy.

Po przemówieniach okolicznościowych ob. prof. Hlebowicza oraz przedstawiela Wydz. Oświaty i Kultury WRN tow. Mitury, grupa uczniów i uczennic szkoły wzięła udział w kwiatów dyrektoriowi oraz członkom rady pedagogicznej szkoły.

Część artystyczna w wykonaniu członków szkolnej organizacji ZMP na którą złożyły się występy taneczne, recytacje i śpiew, zakończyła podniosłą uroczystość. Dowcipną i artystyczną prowadziła aktywistka ZMP kol. Zielińska, uczennica I kl. licealnej. (J.K.)

W imieniu słuchaczy PPSZ przemówił następnie przodownik nauki por. Fert, który zapewnił kierownictwo szkoły, że absolwenci jej zrozumieli, iż obecnie po ukończeniu nauki obowiązkiem ich jest przede wszystkim wykorzystywać uzyskane wiadomości i przekazać je jak najszerszym rzeszom świata pracy.

Po przemówieniach okolicznościowych ob. prof. Hlebowicza oraz przedstawiela Wydz. Oświaty i Kultury WRN tow. Mitury, grupa uczniów i uczennic szkoły wzięła udział w kwiatów dyrektoriowi oraz członkom rady pedagogicznej szkoły.

Część artystyczna w wykonaniu członków szkolnej organizacji ZMP na którą złożyły się występy taneczne, recytacje i śpiew, zakończyła podniosłą uroczystość. Dowcipną i artystyczną prowadziła aktywistka ZMP kol. Zielińska, uczennica I kl. licealnej. (J.K.)

W imieniu słuchaczy PPSZ przemówił następnie przodownik nauki por. Fert, który zapewnił kierownictwo szkoły, że absolwenci jej zrozumieli, iż obecnie po ukończeniu nauki obowiązkiem ich jest przede wszystkim wykorzystywać uzyskane wiadomości i przekazać je jak najszerszym rzeszom świata pracy.

Po przemówieniach okolicznościowych ob. prof. Hlebowicza oraz przedstawiela Wydz. Oświaty i Kultury WRN tow. Mitury, grupa uczniów i uczennic szkoły wzięła udział w kwiatów dyrektoriowi oraz członkom rady pedagogicznej szkoły.

Część artystyczna w wykonaniu członków szkolnej organizacji ZMP na którą złożyły się występy taneczne, recytacje i śpiew, zakończyła podniosłą uroczystość. Dowcipną i artystyczną prowadziła aktywistka ZMP kol. Zielińska, uczennica I kl. licealnej. (J.K.)

W imieniu słuchaczy PPSZ przemówił następnie przodownik nauki por. Fert, który zapewnił kierownictwo szkoły, że absolwenci jej zrozumieli, iż obecnie po ukończeniu nauki obowiązkiem ich jest przede wszystkim wykorzystywać uzyskane wiadomości i przekazać je jak najszerszym rzeszom świata pracy.

Po przemówieniach okolicznościowych ob. prof. Hlebowicza oraz przedstawiela Wydz. Oświaty i Kultury WRN tow. Mitury, grupa uczniów i uczennic szkoły wzięła udział w kwiatów dyrektoriowi oraz członkom rady pedagogicznej szkoły.



PROSIMY O PRZYBYCIE...

Nieradko zdarza się, że ludzie przez nieuwagę przysparzają komuś drugiemu kłopotu. Weźmy na przykład zaproszenie, które do naszej redakcji przysłała jedna ze szkół kieleckich. Zaproszenie było tej treści:

— Prosimy o przybycie na uroczystość zakończenia roku szkolnego, która odbędzie się dziś o godzinie 9.

Podpisało „kierownictwo”, „opatrzyć” cały list... bezgraniczną mgłą tajemniczy.

Tajemniczy dlatego, że nigdzie nie napisano, gdzie uroczystość się odbędzie, ani też nie podano, z jakiej szkoły jest to kierownictwo, podpisujące zaproszenie.

Jeżeli takie zaproszenia trafiają się i innym szkołom, instytucjom, lub urzędom, to nie dziwnym się, jeżeli na zebraniu nie zjawi się nikt. Wiadomo bowiem, że jeżeli ktoś prosi o przybycie, to należy przyjść. Ale co zrobić z takim fantem, jeżeli nie wiadomo gdzie przyjść i kto zaprasza...

KONCERT „ZYCZEN”

Nigdy bym nie przypuszczał, że przez telefon można usłyszeć koncert „zyczeń”, co prawda nie zamówionych, ani oczekiwanych, ale miłych dla ucha...

Nakręcam bowiem numer urzędu, w którym mam do zatawienia niecierpiącą zwłoki sprawę urzędową i zamiast żdanego numeru, dzłasza się „muzyka rozrywkowa, nadawana nie wiadomo przez kogo i dla kogo, a poza tym mająca taki wpływ, że przez kilka minut trzymając słuchawkę przy uchu delektowałem się czerem muzyką.

Jedno jest niewątpliwe, jeśli chodzi o takie koncerty zyczeń, że trzeba by nadawać dla uniknięcia straty czasu przez dzwoniących na innej fali, nie telefonicznej.

Prognoza pogody na dzień 27.6.1950 r. Zachmurzenie zmienne, temperatura dniem do plus 23 stop. C., nocą do plus 12 stop. C. Słabe wiatry zachodnie.

TEATRY: TEATR NIECZYNNY

KINA: KINO BAŁTYK — W ramach tygodnia Ligi Morskiej wyświetla film produkcji radzieckiej p.t. „Czwarty peryskop”. Jutro premiera filmu amerykańskiego w kolorach naturalnych „Upiór w operze”.

„WARSZAWA” — wyświetla film produkcji francuskiej „Zakochani są sami na świecie”.

APTEKI: mgr. Gieraltowski — Plac Obrońców Stalingradu 9.

MUZEM ŚWIĘTOKRZYSKIE: Wystawa prac uczniów Państwowe go Liceum Technik Plastycznych. Działy: meblarski, rzeźbiarski, fotograficzny, tkacki, intrologatorski.

TELEFONY: 19-66 — Pogotowie Ratunkowe 13-12 — Komisariat MO. (dyżurnia) 11-05, 11-90 — „Słowo Ludu” 6 zegarynka 8 informacja telefoniczna 0 międzymiastowa.

WYCHOWANIE FIZYCZNE SPORT

Jak ustanowiłam rekord?

Wgwiad z zasłużonym mistrzem sportu ZSRR — Czudiną

DO MOSKWI powróciła radziecka delegacja sportowa, uczestnicząca w Ogólnoniemieckim Zlocie Młodzieży w Berlinie. W czasie zawodów sportowych, które odbyły się w okresie złota, zasłużona mistrzyni sportu ZSRR Aleksandra Czudina, ustanowiła wszechzwiązkowy rekord w skoku w dal, osiągając 5 m 95 cm.

W rozmowie z przedstawicielami prasy, Czudina opowiedziała o tym, jak to było w Berlinie.

Złot ten był wzruszającym świętem, które stało pod znakiem walki młodzieży o pokój, — powiedziała Czudina.

Zawody sportowe w czasie złota odbywały się na nowym stadionie, wybudowanym przez masy pracują-

te odległości w jednakowej ilości — 18 kroków.

W pierwszej próbie uzyskałam 5 m 74 cm.

Ostatnia próba. Skacze Gyarmati — szybki rozbieg. Gdy sędzia zmierzył długość skoku, okazało się, że Gyarmati skoczyła o dwa centymetry dalej odemnie. Nadeszła kolej na mnie. Całą moją uwagę skierowałam na prawidłowy rozbieg

i na to, aby trafić przed skokiem na gzymsik. Biegłam trochę szybciej, niż w poprzednich próbach. Widzę przed sobą gzymsik i wyczuwam po odległości, że trafię na niego. Ostatni wysiłek i znajduję się w powietrzu, aby za chwilę znaleźć się na piasku. Staram się nie skrócić odległości zwykłym upadkiem w tył lub w bok. Skok był do bry, co potwierdziły burzliwe oklaski widzów. Po zmierzeniu okazało się, że udało się nie tylko polepszyć wynik węgierskiej sportsmenki, ale również ustanowić nowy wszechzwiązkowy rekord 5 m 95 cm. Byłam bardzo szczęśliwa.

W tych zawodach sportowcy radzieccy uzyskali doskonałe wyniki. Włodzimierz Sucharew uzyskał zwycięstwo w biegu na 100 m przed Karakulowem i Czechem — Gorczycą. Czas — 10, 6; 10, 7 i 10, 9. Na 200 m Sucharew był pierwszym przed jednym z lepszych biegaczy Europy na tym dystansie — Polakiem — Stawczykiem. Przebiegli on swój dystans w 21,9 sek. Radzieccy lekkoatleci zajęli niemal wszystkie pierwsze miejsca. Wielotysięczna publiczność z entuzjazmem przyjęła nasze zwycięstwo, kończy mistrzyni świata Aleksandra Czudina. („Sowiecki Sport“)

Ku uczczeniu Święta Odrodzenia

Członkowie Koła Sportowego „Ogniwo“ przy Wojewódzkim Komitecie Kultury Fizycznej w Kielcach na wniosek organizacji partyjnej przy WKKF ku uczczeniu Święta Odrodzenia Polski zobowiązali się do punktualnego uczęszczania na szkolenie ideologiczne, zorganizowane wewnętrznie przez WKKF. Wykłady odbywają się dwa razy w tygodniu od godz. 7 — 7.45 rano począwszy od dnia 1 lipca br. Szkolenie prowadzi sekretarz WKKF tow. Suczyna.

Barcza i Szabo prowadzą w turnieju szachowym

WAŁBRZYCH. — W 6 rundzie międzynarodowego turnieju szachowego w Szczawnie - Zdroju wyniki były następujące:

Szabo (Węgry pokonał Arłamowskiego (Polska), Tarnowski (Polska) wygrał niespodzianie z Tajmanowem (ZSRR), Zita (CSR) zremisowała z Foltyssem (CSR), Barcza (Węgry) wygrał z Pogacsem (Węgry), Bondarewski (ZSRR) wygrał z Pytlakowskim (Polska).

Odłożono partie:
Grynfold (P) — Heller (ZSRR),

Gawlikowski (P) — Simagin (ZSRR), Trojanescu (Rumunia) — Keres (ZSRR), Koerberl (Węgry) — Kottnauer (Węgry) oraz Szapeli (P) — Auerbach (ZSRR).

Po 6 rundach tabela przedstawia się jak następuje:

1) Barcza — 5 pkt., 2) Szabo — 4 pkt., 3) Keres 3,5 pkt., 4 — Auerbach i Bondarewski po 3 pkt.

Nowy rekord Czudiny

MOSKWA. — W ramach mistrzostw lekkoatletycznych Moskwy w wielobojach Czudina pobila rekord ZSRR w skoku wwyż wynikiem 167 cm.

Czudina wygrała trójboj zdobywając 2.780 pkt.

W konkurencji mężczyzn mistrzostw Moskwy w pięcioboju zdobył Wołkow — 3.147 pkt.

Podczas mistrzostw odbyły się również biegi sztafetowe, które przyniosły dwa nowe rekordy ZSRR. Reprezentacyjna sztafeta CD KA w biegu 4x1500 m uzyskała rekordowy czas 15:58,8, a reprezentacyjna sztafeta żeńska szkół moskiewskich poprawiła rekord juniorek ZSRR w sztafecie szwedzkiej.

DYNAMO ZDOBYWA PUCHAR MOSKWI

W turnieju siatkówki o Puchar Moskwy wzięło udział ponad 150 zespołów. W finale pięciokrotny mistrz ZSRR kobieca drużyna Lokomotiv spotkała się z Dynamo, któremu uległa 3:2. Tym samym Dynamo zdobyło Puchar.

Sukces Jankowskiego w Warszawie

WARSZAWA. — Niedzielne uliczne wyścigi motocyklowe z udziałem najlepszych zawodników polskich, dostarczyły licznie zebranej publiczności wiele emocji, a zwycięzcom — pierwszych cennych punktów do tegorocznych mistrzostw Polski w kategorii wyścigowej. Wyścigi odbyły się na Wybrzeżu Kościuszkowskim z wirażami przy ul. Bednarskiej i Tamce. W kategorii do 130 cm. wyścig był na 7 okrążeń (16,8 km.), w pozostałych — na 15 okrążeń (36 km.). Najwyższą prędkość — 86 km/godz. uzyskał Zymirski, a najszybsze okrążenie Koprowski w kat. 500 cm. — 1:37,8 min.

W kategorii do 130 cm zwyciężył Jankowski na SHL, potwierdzając jeszcze raz wysokie walory motocykli polskiej produkcji. Walka na trasie rozegrała się między Jankowskim i Puziem na DKW.

Wyniki tej konkurencji:
Jankowski Ognivo Bytom 14:14,3
2) Puzio Zw. Skra 14:34,2, 3) Henek Stal Katowice 14:35,6.

RADIO

WTOREK, 27 CZERWCA
5.00 Początek audycji. 5.03 Sygnał czasu. 5.05 Streszczenie wiadomości porannych dla wsi. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Streszczenie wiadomości porannych. 6.05 Gimnastyka. 6.15 Muzyka. 6.45 Dziennik poranny. 7.05 Program dnia. 7.10 Gimnastyka. 7.20 Muzyka. 9.00 Streszczenie wiadomości dziennika porannego. 9.05-Program dnia 8.10 Głos mają kobiety. 8.20 Muzyka. 8.50 Muzyka. 9.35 Audycja dla maturzystów. 9.45 Skrzynka PCK. 9.55 Informacje. 10.00 Mało znane utwory Jana Straussa. 10.10 Audycja dla przedszkoli. 10.30 Przerwa. 11.15 „Most nad urwiskiem“. 11.35 Pieśni Jana Galla. 11.57 Sygnał. 12.04 Dziennik południowy. 12.25 Chwila muzyki. 12.30 Audycja dla wsi. 12.45 Melodie ludowe. 13.15 Przerwa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 „Muzyka radziecka“. 17.00 Skrzynka techniczna. 17.15 Edward Grieg. 17.40 Chwila muzyki. 17.45 Z kraju i ze świata. 18.00 Głos mają kobiety. 18.20 Koncert zespołu instrumentalnego.

18.40 „Trzy jasne chwile“. 19.34 Chwila muzyki. 19.40 Arie operowe. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 „Ulubione melodie“. 21.30 Wszelchna Radiowa. 22.20 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na dzień następny. 23.15 Muzyka symfoniczna. 24.00 Hymn i koniec audycji.

AUDYCJE RADIA MOSKIEWSKIEGO W JEZYKU POLSKIM

W okresie letnim, od 25 kwietnia br. rozgłośnia moskiewska nadaje następujące audycje dla Polski.

Od 11.15 do 11.30 według czasu warszawskiego na falach: 19.58 metra i 19.78 metra.

Od 14.15 do 15.00 w niedzielę na falach: 25,6 m 25,23 m i 31,65 metra.

Od 10.30 do 17.00 na falach: 25,6 m, 30,08 m, 30,9 m, 30,74 m, 31,65 m.

Od 19.30 do 20.00 i od 21, do 21,30 na falach: 31,22 metra, oraz na falach długich — 1,068 metr.

W poniedziałki, środy i piątki od godz. 22.00 do godz. 22.30 koncert na falach 25,21 m, 30,74 m, 30,96 m.

i na falach długich 1,068 metrów.

(Godziny wszystkich audycji według czasu warszawskiego).

A. Czechow

Partia Winta

Pewnej szkaradnej jesiennej nocy Andrzej Stefanowicz Peresolin wracał z teatru. Jechał i myślał o tym, jakiby to pożytek przynosiły teatry, gdyby wystawiano w nich sztuki o treści moralnej. Mijając swoje biuro, przerwał rozmyślania i spojrzal w okna domu, w którym, jak mówią poeci i szyprowie, trzymał ster. Dwa okna „dyżurnego pokoju“ były jasno oświetlone.

— Czyżby się nie mogli jeszcze uporać ze sprawozdaniem? — pomyślał Peresolin. — Siedzi tam czterech durniów i dotychczas nie skończyli! Ludzie gotowi pomyśleć, że im w nocy też nie dają spokoju. Pójdę i przynaglę ich... Stań — no, Gurij!

Peresolin wszedł bocznym wejściem i stanął na progu „dyżurnego pokoju“. Przez szparę niedomkniętych drzwi zajął rzał do środka — i oczom jego przedstawił się niezwykle widok. Przy stole, zawalonym blankietami obrachunkowymi, w świetle dwu lamp, siedziało czterech urzędników, grających w karty. Skupieni, nieruchomi, z twarzami, na które abażur rzucał zielony odblask, grał w winta; natomiast wszystko, co później doszło do uszu Peresolina, nie wskazywało bynajmniej, by to był wint, ba, tego w ogóle nie można było nazwać grą w karty.

W siedzących przy stole Peresolin poznał urzędników: Serafina Zwizdulina, Stefana Kulakiewicza, Jeremiasza Niedojochowa i Iwana Pisulina.

— W coż ty wyszedł, diable rogaty, — oburzył się Zwizdulin, patrząc z wściekłością na siedzącego naprzeciw partnera. — Czy można tak wychodzić? Miałem w ręku drugiego Dorofiewa, Szepielewa z żoną i Stefkę Jerakową, a ty walisz w Kofejkina. Leżymy bez dwóch! Trzeba było, głowo kapuściana, wyjść w Pogonkina!

— Na cóż by się zdało? — zachnął się partner. — Wychodzą w Pogonkina, a Iwan Andreicz ma w ręku Peresolina.

— Moje nazwisko też tu coś wnieśli — wzruszył ramionami Peresolin. — Nie rozumiem!

Pisulin rozdał karty. Urzędnicy kontynuowali grę.

— Bank Państwa...

— Dwa Izba Skarbowa...

— Bez atu...

— Bez atu? Ty? Hm... Urząd gubernialny dwa! Raz kozie śmierć. Dopiero co w oświeceni publicznym położylem się bez jednej, teraz znów rozłożylem się jak długi w urzędzie gubernialnym. Et! Gwizdź!

— Nic nie rozumiem — szepnął Peresolin.

— Wychodzę w radcę stanu! Dorzuc Wania jakiegoś tytularnego lub gubernialnego.

— Po co tytularnego? Mogę w Peresolina...

— A my twojego Peresolina w zęby, w zęby. Mamy Rybnikowa. Będzie legenda bez trzech! Pokażcie-no Peresolinową. Nie ma co kanali skrywać...

— Moję żonę teraz poruszili — pomyślał Peresolin. — Chcąc rozproszyć wątpliwości, jakie nim owładnęły, Peresolin otworzył drzwi i wszedł do „dyżurki“. Zjawienie się diabła z rogami i ogonem nie wywołało wśród urzędników takiego wrażenia i nie napedziły im tyle strachu, ile nagie zjawienie się przed nimi postaci zwierzęcika.

Gdyby przed nimi stanął zmarty przed rokiem emguktor i przemówił grobowym głosem: „Chodźcie za mną, aniołki, tam, gdzie jest przygotowane miejsce dla wszelkiego rodzaju kanali!“ i gdyby tchnął na nich cmentarnym chłodem, z pewnością nie zbledliby tak, jak zbledli, poznawszy Peresolina. Urzędnicy rzucili karty, powoli wstali, spojrzeli na siebie i uporczywie trzymali wzrok wbity w podłogę.

— Świetnie panowie przepisują sprawozdanie! — rozpoczął Peresolin. — Teraz rozumiem, dlaczego panowie tak się lubią nad nim męczyć. Coście robili przed chwilą?

— Myśmy tylko na momentek, ekscelencjo... — szepnął Zwizdulin. — Oglądaliśmy fotografie... odpoczywaliśmy...

Peresolin podszedł bliżej i powoli poruszył ramionami. Na stole nie było kart. Natomiast leżały tam fotografie zwykłego formatu, zdarte z tektury i naklejone na karty do gry. Fotografii było dużo. Przyrzawszy się im, Peresolin poznał siebie, swoją żonę, wielu podwładnych, znajomych.

— Co za głupie gadanie?... Jak wy w to gracie?

— Nie nasz to wynalazek, ekscelencjo... Niech Pan Bóg bronii! My naśladowujemy tylko...

— Zwizdulin, objaśnij mi to! Jakżeż gracie? Wszystko widziałem i słyszałem, jakżeście mnie Rybnikowem bili...

Zwizdulin przez dłuższy czas był zazenowany. Ogarnął go lek. Wreszcie, gdy Peresolin zaczął się gniewać, parsknął i poczerwieniał z niecierpliwości, — wykonał rozkaz.

— Każdy portret, za pozwoleniem waszej ekscelencji, tak, jak każda karta, ma swoją wartość... swoje znaczenie. Tak samo, jak w talii, mamy tu 52 karty i cztery kolory.

Urzędnicy izby skarbowej — to kiery, urząd gubernialny — trefle, funkcjonariusze ministerstwa oświecenia publicznego — karo; kolor pikowy wreszcie reprezentowały jest przez oddział banku państwa. A teraz dalej. Rzeczywiście radcy stanu są tu asami, radcy stanu — królami, żony urzędników IV i V stopnia służbowego — damami, radcy kolegialni — waletami, radcy dworu dyskami i tak dalej. Ja na przykład oto moja fotografia), jako sekretarz gubernialny, jestem trójką.

— No, proszę... Wobec tego ja jestem asem?

— Treflowym, a żona waszej ekscelencji — damą...

— Hm!... Zabawne. — Chyba zagramy... Spróbuję. — Peresolin rzucił piasek i z uśmiechem, wyrażającym niedowierzanie, zajął miejsce przy stole. Urzędnicy na jego rozkaz też usiedli.

Gra się rozpoczęła.

Gdy stróż Nazar o godzinie 7-jej rano przyszedł zamiatać „dyżurny pokój“ — zdębiał. Obraz, jaki ujrzał, wchodząc ze szczotką, był tak zdumiewający, że ma go przed oczyma nawet i teraz, gdy urznie się do utraty przytomności. — Peresolin błądy, niewyspany, rozczochrany, stał przed Niedojochowym i, trzymając go za guzik, prawil:

— Zrozum-że. Przecież nie powinieneś być wyjść w Szepielewa, wiedząc, że ja mam siebie czwartego w ręku. Zwizdulin miał Rybnikowa z żoną, trzech nauczycieli gimnazjalnych, moją żonę, a Kulakiewicz — bankowców i trzy błotki z urzędu gubernialnego! Cóż cię to obchodzi, że oni wychodzą w izbę skarbową! Każdy gra dla siebie.

— Ekscelencja wybacz, wyszedłem w tytularnego, gdyż przypuszczałem, że oni mają rzeczywistego.

— Ależ panie drogi, tego nie wolno panu było nawet przypuszczać! To nie jest gra! Tak grają szewcy. Zrozum-że! Kiedy Pisulin wyszedł w radcę dworu urzędu gubernialnego, tyś powinien był rzucić Iwana Iwanowicza Grenlandzkiego, ponieważ wiedziałeś, że ma on w ręku trzecią Natalię Dmitriownę z Jegorem Jegoryczem. Sparto-łiś pan! Zaraz to panu dowiódę. Panowie, proszę siadać, zagramy jeszcze jednego robra!

Odprawiając zdumionego Nazara, urzędnicy zajęli swe miejsca. Grano dalej.

Nowy stadion sportowy w Kielcach

Staraniem zarządu KS Gwardia powstał w Kielcach nowy stadion sportowy (treningowy) przy ul. M. Buczka na terenach dawnego dworca autobusowego. Do wybudowania boiska przyczynili się waleńie członkowie Gwardii, poświęcając wolny czas pracy przy niwelowaniu powierzchni placów sportowych. Stadion posiada boisko do piłki nożnej o rozmiarach 90x55 m. (nadaje się do rozgrywania zawodów mistrzowskich), 2 boiska do siatkówki, 1 do koszykówki, czterotorową bieżnię lekkoatletyczną, skocznię oraz rzutnie, po za tym wyposażony jest w instalację wodociagową do polewania boiska. W najbliższym czasie zbudowane zostaną obszerne szatnie i kasy a cały teren zostanie ogrodzony siatką metalową.

Fakt otwarcia nowego ośrodka sportowego w Kielcach przyjęty zostanie niewątpliwie z dużym zadowoleniem i entuzjazmem przez sportowców naszego miasta. Nowy obiekt sportowy w Kielcach przyczyni się do dalszego upowszechnienia sportu w mieście i okolicy.

Porażka lidera Ligi Waterpolowej

WARSZAWA. — Lider tabeli Stal (Ostrowiec) poniósł porażkę, ulegając drużynie CWKS 5:7 (2:4).

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Cauperski 6 i Karpiński 1, dla Stali: Suchodolski, Ull, Rybkowski, Kierysz i Majewski.

CWKS był drużyną technicznie lepszą i rozegrał spotkanie lepiej taktycznie. Z drużyny Ostrowca na wyróżnienie zasługuje bramkarz Kierysz II. CWKS był zespołem wyrównanym.